

BIBLIOTEKARZ LUBUSKI

W numerze:

- Przyszłość bibliotek publicznych
- Pomiar funkcjonalności funkcjonowania bibliotek w Polsce i Europie
-

ROCZNIK XII 2007

Nr 2(24)

SPIS TREŚCI

| | |
|------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------|----|
| Nowy gmach WiMBP w Gorzowie Wlkp. | 2 |
| Maria Wasik: Przyszłość bibliotek publicznych | 3 |
| Monika Simonjetz: Oczekiwanie i nadzieje na umocnienie pozycji bibliotekarza | 7 |
| Jan Tyra: Pasje twórcze bibliotekarzy | 12 |
| Elżbieta Gonet: MBP w Nowej Soli – obchody jubileuszowe | 14 |
| Anna Polus: V Dni Niemieckie w Bibliotece | 16 |
| Maria Wasik: Jubileusz 60-lecia Biblioteki Publicznej w Zielonej Górze | 17 |
| Anna Kulczycka: Pippi Pończoszanka w szkole i w bibliotece (scenariusz) | 20 |
| <i>4:1 dla głupich książek.</i> Wywiad z laureatami Turnieju Czytelniczego „W świecie książek” przeprowadziła Magdalena Kremer | 22 |
| Małgorzata Tadrowska, Danuta Domina: Zielona Góra bez tajemnic. Historia i współczesność. Konkurs wiedzy dla gimnazjalistów | 23 |
| Małgorzata Cichoń: Pierwsza Ogólnopolska Konferencja Fonotek | 25 |
| Marzena Wańtuch: Sympozjum „Język młodzieży” | 27 |
| Monika Simonjetz: Jak komunikować się w bibliotece? | 28 |
| Maja Kimnes: II Forum Młodych Bibliotekarzy. Biblioteki przyszłości | 29 |
| Monika Simonjetz: Pomiar efektywności funkcjonowania bibliotek | 31 |
| Justyna Hak: Relacja z konferencji „Biblioteka europejska – nowe możliwości” | 32 |
| Łukasz Mikołajczuk: IV Warsztaty ph. Biblioteki Cyfrowe | 33 |
| Barbara Woźniak: Relacja z wyjazdu do Gorzowa Wlkp. i Dębna | 37 |
| Jolanta Stadnik: Seminarium wyjazdowe do Słupska i Gdańska | 38 |
| Dorota Breborowicz: Majówka Bibliotekarzy – Kalsk 2007 | 39 |
| Maria Radziszewska: Śniadanie na trawie czyli bibliotekarze w Chorwacji | 39 |
| Z żalobnej karty: mgr Zdzisława Piotrowska-Jasińska | 43 |
| Kronika Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich | 44 |
| Wyniki konkursów literackich | 47 |

Czasopismo wydawane przez Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich – Zarząd Okręgu
oraz Wojewódzką i Miejską Bibliotekę Publiczną im. C. Norwida w Zielonej Górze

Zrealizowano przy pomocy finansowej Województwa Lubuskiego

Komitet Redakcyjny:

Maria Wasik – przewodnicząca

Maria Adamek – sekretarz

Stanisława Bogalska, Monika Simonjetz - członkowie

Adres Redakcji

al. Wojska Polskiego 9

65-077 Zielona Góra

tel. 068 45 32 600, fax 068 45 32 603

Skład

Firma Reklamowa Graf Media

Nakład – 150 egz.

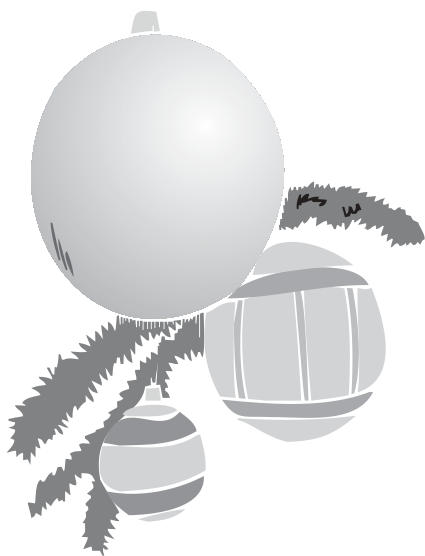
Wszystkim Czytelnikom i Sympatykom naszego Pisma

*najserdeczniejsze życzenia
spokojnych, rodzinnych, pachnących choinką
Świąt Bożego Narodzenia*

a także

*wielu dobrych zdarzeń,
wewnętrznego spokoju, wytrwałości i radości
w każdym dniu nadchodzącego
2008 Roku*

składa Zespół Redakcyjny



Nowy gmach WiMBP w Gorzowie Wlkp.

W piątek 14 grudnia w Gorzowie Wielkopolskim odbyło się uroczyste przekazanie nowego budynku Wojewódzkiej i Miejskiej Biblioteki Publicznej. W niewiele ponad rok od wmurowania aktu erekcyjnego, budowa wykonywana przez firmę Skanska S.A. została ukończona. Dla gorzowskiego środowiska bibliotekarskiego był to oryginalny prezent, gdyż Książnica Gorzowska obchodziła jednocześnie 60-lecie swojego istnienia. Na uroczystość przybyli przedstawiciele zarządu województwa, prezydent miasta, gorzowscy radni, biskup Adam Dyczkowski, bibliotekarze. Wśród zaproszonych gości nie mogło zabraknąć przedstawiciela Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego, dyrektora Biblioteki Narodowej, Tomasza Makowskiego oraz przewodniczącej Zarządu Głównego Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich, Elżbiety Stefańczyk. W uroczystości wzięła też udział reprezentacja Wojewódzkiej i Miejskiej Biblioteki Publicznej w Zielonej Górze.

Przebiecia wstęgi dokonali wspólnie wojewoda lubuski - pani Helena Hatka, marszałek województwa lubuskiego - Krzysztof Szymański, prezydent Gorzowa - Tadeusz Jędrzejczak, prezes firmy Skanska S.A. - Roman Wieczorek oraz były marszałek województwa - Andrzej Bocheński. Gmach biblioteki zrobił na wszystkich ogromne wrażenie. Przestronne wnętrza, ciepła, starannie dobrana kolorystyka, nowe przemyślane rozwiązania architektoniczne, pozba-

wione barier dla czytelników niepełnosprawnych, czynią z Gorzowskiej Książnicy obiekt na miarę XXI wieku. Nowy budynek z częścią zabytkową instytucji łączy przeszklony korytarz z widokiem na park. Uwagę przykuwa olbrzymi hol z piękną klatką schodową zwieńczoną futurystyczną kopułą ze szkła.

Dyrektor Edward Jaworski, oprowadzając gości, podkreślał, iż jest to pierwsza instytucja kultury wybudowana od podstaw w Gorzowie od czasów II wojny światowej. W rolę przewodnika wcieliła się również przewodnicząca Zarządu Oddziału SBP, Bogumiła Manulak. Gospodarze nie kryli dumy z nowego miejsca pracy. Słów zachwyty nie szczędzili też zwiedzający.

W imieniu własnym oraz koleżanek i kolegów z Biblioteki Wojewódzkiej w Zielonej Górze życzymy, by kolejne lata działalności w nowych wnętrzach miały w atmosferze dobrej pracy, wzajemnej życzliwości i radości z osiągniętych sukcesów w upowszechnianiu czytelnictwa. Niech nowy gmach spełnia swą rolę, gromadząc nowych użytkowników zachęconych możliwością skorzystania ze zbiorów w komfortowych warunkach, a Gorzowska Książnica niech zawsze tętni życiem, tworząc ważny punkt na mapie kulturalnej miasta i regionu. Gratulujemy!

*koleżanki i koledzy
z ZO SBP w Zielonej Górze*

Przyszłość bibliotek publicznych

Przyszłość bibliotek publicznych, obsługujących czytelników w różnych kategoriach wieku i zawodach – od przedszkolaka do emeryta, od robotnika do profesora – pozostaje w ścisłej zależności od rozwoju ekonomicznego i demograficznego kraju. Ta zależność jest o wiele większa niż w przypadku bibliotek innych sieci. Można wręcz powiedzieć, że kondycja bibliotek publicznych jest odzwierciedleniem stanu gospodarki i otwartości życia politycznego, a także poziomu intelektualnego elit rządzących, zarówno na szczeblu centralnym, jak i w gminie. Niestety mimo kilkunastu lat transformacji, częste zmiany ekip sprawujących władzę, spory partyjne i ważniejsze problemy, bardziej spektakularne niż biblioteki, zaprzątają umysły decydentów. Brakuje jednoznacznej polityki bibliotecznej, konsekwentnej realizacji programu „Promocja czytelnictwa i rozwój sektora książki” z Narodowej Strategii Rozwoju Kultury. Nie ma ponadto dostatecznego wsparcia finansowego bibliotek samorządowych przez państwo. Wzorem może być tutaj Unia Europejska, a przykładem kraje skandynawskie.

Jan Wołosz pisze na ten temat:

[...] Na podkreślenie zasługuje waga, jaką w krajach zachodnich przykładają do zarządzania przez państwo sprawami bibliotek i innych instytucji kultury. Wychodzi się z założenia, że skoro państwo daje pieniądze na biblioteki, to kontrola ich wydawania i poradnictwo przez profesjonalną agencję rządową są konieczne – zgodnie z obowiązującym hasłem: Wzrastająca złożoność UE oznacza, że nie ma w niej miejsca na dyktando.

[...] temat edukacji, informacji i bibliotek jest stale obecny w mediach i dyskursie społecznym i politycznym tych krajów. W efekcie biblioteki stanowią tam przedmiot

*troski w myśleniu obywatelskim i traktowane są jako instytucje, bez których demokratyczne państwo nie mogłoby się rozwijać.*¹

W Polsce decydentom na sprawy bibliotek nie starcza czasu, a media nie poświęcają im miejsca i zainteresowania, bowiem tematyka nie jest chwytliwa. Wina leży też po stronie bibliotekarzy, za mało ekspansywnych i przebojowych, za skromnych. Trzeba więc o sprawach tych mówić głośno, i nie tylko we własnym gronie, a może coś się zmieni na lepsze.

Przyjmując mimo wszystko wariant optymistyczny, należy zakładać, że utrzyma się wzrost gospodarczy, coraz więcej osób pracować będzie w usługach, a wysokość płac i czas wolny pozwolą Polakom uczestniczyć w kulturze, czytać książki i korzystać z nowych technik informatycznych. Jednocześnie należy mieć nadzieję, że większe dotacje spływać będą do bibliotek, a ich wysokość umożliwi realizację działań na odpowiednim poziomie.

W ostatnich latach, mimo rozlicznych trudności, braku pieniędzy, biblioteki publiczne dokonały wielu zmian. Ich poczynaniem, w szerszym niż dotychczas stopniu, towarzyszyła troska o zaspokojenie zawodowych i obywatelskich potrzeb mieszkańców, a także świadomość, że im sprawniej będą działać, z tym większą spotkają się akceptacją swojego środowiska i zasadnością funkcjonowania. Wyznacznikiem poczynania były i są trzy, ściśle ze sobą powiązane, aspekty:

- efektywność podejmowanych działań;
- jakość pracy;
- satysfakcja użytkowników.

Użytkownicy bibliotek publicznych są zróżnicowani wiekowo i zawodowo, do tego ich zainteresowania często ewoluują. Prowadzenie więc badań i śledzenie zachodzących przewartościowań, mód i trendów,

¹ Wołosz J., *Problemy organizacji sieci bibliotek publicznych*. [W:] *Sieć bibliotek publicznych wobec potrzeb społeczeństwa informacyjnego*, Warszawa 2006, s. 47.

to nieodzowny element planowania pracy biblioteki.

I drugi czynnik – nowe technologie informatyczne, które już zmieniły organizację pracy dużych bibliotek, a wkrótce - w szerszym zakresie - dotrą do mniejszych placówek, czyniąc je nowoczesnymi.

O sprawnym funkcjonowaniu bibliotek publicznych decyduje dobrze rozplanowana i połączona ze sobą sieć biblioteczna. Aktualna ciągle pozostaje kwestia pełnej sieci bibliotek powiatowych oraz jasno sprecyzowane dla nich zadania i standardy. Są to problemy do uregulowania w najbliższej perspektywie, bowiem od istnienia i poziomu pracy placówek powiatowych, zależy m.in. tempo wdrażania komputeryzacji w bibliotekach i sprawny przepływ informacji. W sieci bibliotek gminnych i małomiastewskich większe zmiany nie są zapewne potrzebne, poza koniecznością uzyskania samodzielności dla placówek pozostających w strukturach gminnych ośrodków kultury lub szkół. Konieczne natomiast będą pewne korekty w sieci filii, zarówno w mieście, jak i na wsi. W małych ośrodkach można żywić nadzieję na uruchamianie wiejskich sal, w których sytuowane będą świetlice, a w nich filie, bądź punkty biblioteczne. Część jednak wiejskich placówek, ze względu na wyludnianie się miejscowości, ulegnie likwidacji.

Przyszłość bibliotek trzeba widzieć w godziwych warunkach lokalowych. Do ich zapewnienia zobowiązani są organizatorzy bibliotek, władze samorządowe.

Wiadomo, że respekt budzi instytucja usytuowana w ładnym, przestronnym i estetycznie wyposażonym obiekcie. Budują i remontują się więc banki, te oczywiście mają pieniądze, ale też marmurami wykładane są wnętrza „biednych” ZUS-ów. Dobrze o bibliotekach świadczą nowoczesne, funkcjonalne lokale, źle i deprecjonująco - ciasne i zagracone pomieszczenia. Tak więc o materialną stronę funkcjonowania bibliotek należy walczyć z dużą determinacją.

Podnosić należałoby również sprawy budownictwa bibliotecznego, przygotowania typowych projektów budynków do-

stosowanych wielkością do miejscowości o różnej skali mieszkańców, poradnictwa w tym zakresie, a także w kwestii urządzania pomieszczeń i doborze mebli. Trzeba mieć nadzieję, że ruszą budowy bibliotek publicznych, finansowane ze środków unijnych, z budżetów gmin, ale i państwa, bo tak jest w całej Europie.

Kolejna ważna sprawa – zbiory biblioteczne, dopływ nowości, aktualizacja i selekcja. Dzięki dotacjom Ministerstwa Kultury rośnie wskaźnik zakupu na 100 mieszkańców, ale daleko mu jeszcze do 18 vol. nie wspominając o 25 vol. Tempo przyrostu nowych książek jest zbyt wolne, w efekcie częstokroć na regałach w bibliotekach gminnych, filiach miejskich i wiejskich, zamiast aktualnych, nowych książek, stoją te sprzed kilkudziesięciu lat, mocno już zniszczone i odstrasające. A przecież magazynowanie materiałów starszych należałoby pozostawić bibliotekom wyższego szczebla, przede wszystkim wojewódzkim, powiatowym i dużym miejskim.

Można też spodziewać się zmian w formach przekazu – słowo drukowane stopniowo zastąpią teksty cyfrowe. Największa rewolucja czeka czasopisma oraz książki naukowe, zwłaszcza wówczas, gdy upowszechni się inteligentny papier (OLED), zawierający treść dostarczaną sygnałem radiowym. Te czynniki wymuszą konieczność sprawnego przesyłania tekstu z biblioteki wyżej zorganizowanej i gromadzącej elektroniczne materiały do placówki mniejszej, a także bezpośrednio do czytelnika. Stąd tak ważne jest spięcie bibliotek również w sieć internetową. Od tego zależy sprawne opracowanie zbiorów i wzajemne informowanie się o zasobach. Powszechnym stanie się pobieranie, drogą elektroniczną, opisów bibliograficznych książek, z bibliotek wyżej zorganizowanych. Takie rozwiązania funkcjonują już w kilku regionach, również w województwie lubuskim jako Centrum Przetwarzania Danych Bibliotecznych. Jego uruchomienie przyspieszyło proces komputeryzacji bibliotek terenowych, przeprowadzanej profesjonalnie, z wykorzystaniem nowoczesnych

technologii, przy jednocześnie niedużych kosztach ponoszonych przez te placówki. Efekty to m.in.:

- standaryzacja korzystania z aplikacji bibliotecznej;
- ułatwiony dostęp do informacji o zbiorach dla bibliotekarzy i czytelników;
- przyspieszenie i ujednoczenie opracowania nowo kupowanych książek;
- centralne zarządzanie bazami danych (przetwarzanie danych, zabezpieczenie, archiwizacja itd.).

Znaczącą rolę w realizacji tego typu rozwiązań informatycznych mają biblioteki wojewódzkie i powiatowe.

Centralizacja baz danych, to również kolejne źródło i możliwość tworzenia elektronicznej informacji o regionie, jednej z najważniejszych funkcji bibliotek publicznych. Na to zadanie, czyli integrację zasobów bibliotecznych o regionie, możliwe jest uzyskanie dofinansowania ze środków Unii Europejskiej, chociażby programu „Rozwój społeczeństwa informacyjnego”. Projekt nazwany np. Centrum Elektronicznej Informacji Regionalnej i Turystycznej,² może stanowić multidyscyplinarną bazę danych zawierającą między innymi:

- informacje opisujące historię oraz współczesność poszczególnych miejscowości, gmin, powiatów, atrakcje turystyczne (w kilku językach);
- zdigitalizowane materiały historyczne oraz bieżące wiadomości potrzebne w życiu codziennym (komunikacja, godziny otwarcia instytucji obsługujących mieszkańców, itp.);
- plany rozwoju gmin, powiatu, uchwały rad, istotne decyzje administracyjne;
- informacje biznesowe, rynek pracy;
- informacje adresowane do określonych środowisk (regionaliści, pracownicy administracyjni i samorządowcy, pracownicy).

Przy tworzeniu tych informacji niezbędna będzie współpraca i wzajemna korelacja między biblioteką wojewódzką a placówkami terenowymi. Natomiast sprawne zrealizowanie projektu zapewni sukces bibliotekom, jako instytucjom niezbędnym w życiu społecznym danego środowiska.

Ogromne możliwości poszerzenia działalności i usług informacyjnych, jakie daje internet oraz poczta elektroniczna, już w wielu bibliotekach są wykorzystywane do usprawnienia i polepszenia obsługi czytelników. Na tej podstawie można przewidzieć, że do powszechnego użytku wejdzie wykorzystanie internetu m.in. do:

- zamawiania książek,
- powiadamiania o przetrzymaniu książki i dokonywania prolongaty,
- zgłaszania swoich uwag i uczestniczenia w dyskusjach,
- powiadamiania o zwrocie poszukiwanej książki.

Są to zresztą usługi tańsze od tradycyjnych.

Szeroko realizowane będą inne usługi informacyjne:

- udzielanie odpowiedzi na pytania czytelników oraz tworzenie z nich bazy danych do wielokrotnego użytkowania,
- skanowanie i wysyłanie materiałów na określony temat zamówionych doraźnie lub na stałe przez czytelnika, realizowanych na zasadzie stałego abonamentu,
- pomoc w dotarciu do poszukiwanej informacji, dokonanie jej wyboru z ilości, której przeciętny czytelnik nie jest w stanie ogarnąć.

Zapewne z grupy bibliotekarzy trzeba będzie wyłączyć tych, którzy będą odpowiedzialni za kontakty internetowe z czytelnikiem.

W natłoku nowości technologicznych, zachłystnięcia się komputeryzacją, nie powinno się zapominać o ważnej roli bi-

2 Ziembicki P., *Perspektywy rozwoju infrastruktury informatycznej bibliotek oraz nowa koncepcja roli bibliotekarza*. „Bibliotekarz” 2007 nr 6, s. 2-8.

bliotek publicznych jako miejsca organizacji imprez i spotkań integracyjnych mieszkańców. Estetyczne wnętrza i dobry księgozbiór zachęcają do korzystania z bibliotek. Działa też urok miejsca, chce się w nim spędzić więcej czasu, spotkać z ludźmi, porozmawiać, podzielić uwagami o przeczytanych książkach, posłuchać autora, pograć w szachy itd. Widzę rolę biblioteki w tym zakresie większą niż dotychczas, czyli organizowanie dużych imprez związanych z literaturą i książką, ale też małych kameralnych spotkań obligujących do wyjścia do domu i pobycia z innymi, może podobnie samotnymi lub o takich samych zainteresowaniach. Tego typu działania powinni realizować ludzie przygotowani fachowo do pracy z czytelnikiem dorosłym. Umiejętności w tym zakresie i powołanie, są równie ważne, jak u doświadczonych już w praktyce zawodowej, bibliotekarzy dziecięcych.

Wzorem w tym względzie może być Biblioteka Publiczna w Tampere (Finlandia), którą w maju 2007 r. zwiedzaliśmy podczas wyjazdu studyjnego, zorganizowanego przez, likwidowane niestety, Centrum Edukacji Bibliotekarskiej Informacyjnej i Dokumentacyjnej. Posłużę się fragmentem artykułu innych uczestniczek wyjazdu: [...] *Ponieważ wiele słyszałyśmy o wyjątkowej atmosferze panującej, zwłaszcza wieczorami, w bibliotece, wobec tego postanowiłyśmy to same sprawdzić. Oddając się późnopopołudniowej lekturze zajęłyśmy miejsce przy uroczym, okrągłym stoliku w prawym skrzydle biblioteki, do którego, po chwili, dosiadł się siwy pan o lasce, młodzieniec w skórzanej kurtce nabitej metalowymi ćwiekami z kaskiem w ręku i dreadami na głowie, a także mama z dzieckiem w czerwonym nosidełku. Wprowadzie jeszcze kilka pojedynczych miejsc było wolnych, niemniej ruch i atmosfera w bibliotece, w której jedni czytali, inni szperali, jeszcze inni wypożyczali, przestuchiwali,*

*przeglądali, klikali, migali etc., świadczy o powszechności takich zachowań – bycia i działania w tłumie, a zarazem umiejętności wyalienowania się z tłumem.*³

Zyczymy sobie, by w naszych bibliotekach panowały takie klimaty i taka różnorodność oferowanych usług.

Biblioteka jako miejsce spotkań, organizacji imprez, ale przede wszystkim jako centrum informacji, ośrodek wiedzy naukowej i regionalnej, musi zatrudniać wysoko wykwalifikowaną kadrę o różnych specjalnościach. Zmieniający się charakter usług powoduje konieczność uczestniczenia pracowników bibliotek w rozlicznych szkoleniach i kursach, ciągłego doskonalenia zawodowego oraz aktualizowania wiedzy. Ważną więc rolę do odegrania mają biblioteki wojewódzkie i powiatowe, zarówno w sprawach szkoleniowych, jak i w wspomnianym już tworzeniu baz danych i udostępnianiu ich bibliotekom niższego szczebla, a także w generowaniu wiedzy o regionie, tworzeniu portali internetowych i ich dystrybucji.

I na koniec kadra zarządzająca. W nowoczesnej bibliotece publicznej nie może być miejsca na dyletantstwo pracowników, a tym bardziej dyrektorów. To od ich wiedzy zawodowej, sprawności organizacyjnej i menadżerskiej, osobowości i kreatywnej postawy zależy przyszłość i efekty pracy bibliotek publicznych. Rezultatem natomiast będzie adekwatny stosunek władz państwowych, samorządowych oraz środowiska lokalnego, przekładający się na finansowanie działalności bibliotek.

Maria Wasik
- dyrektor WiMBP w Zielonej Górze

(Wystąpienie zaprezentowane zostało na konferencji „Przyszłość bibliotek w Polsce” zorganizowanej przez Zarząd Główny SBP w terminie 12-13.10.2007 r.)

3 Pugacewicz J., Grabowska D., *Biblioteczna różnorodność z fińskiej perspektywy*. „Poradnik Bibliotekarza” 2007 nr 10, s. 19.

Oczekiwania i nadzieje na umocnienie pozycji bibliotekarza w oczach młodych

Umocnienie pozycji bibliotekarza... Społeczne poważanie, prestiż, duma i satysfakcja z wykonywanych obowiązków, wysokie wynagrodzenie, szybki awans. Na co mogą liczyć młodzi adepci zawodu? Czego oczekują? Jacy są młodzi już pracujący i jeszcze kształcący się, przyszli bibliotekarze?

O oczekiwanych cechach bibliotekarzy młodych, czy też inaczej: bibliotekarzy przyszłości, bibliotekarzy XXI wieku napisano już bardzo wiele. Wymienia się kompetencje osobiste, zawodowe, tworzy kodeksy etyczne. I trudno się z nimi nie zgodzić, bo rzeczywiście dogłębnie analizowane, omawiane wielokrotnie i szczegółowo umiejętności i cechy charakteru są potrzebne, o ile nie niezbędne do wykonywania naszego zawodu. Oczekiwania jednak nie zawsze są zbieżne z rzeczywistością, która weryfikuje wszelkie teorie, niekoniecznie na korzyść naszego środowiska. Dyrektorzy i pracownicy bibliotek mają różne doświadczenia. Nie zawsze w księżniczkach pracują ludzie ambitni, otwarci na nowości, chętni do ustawicznego doskonalenia własnego warsztatu, kreatywni, z silnym poczuciem własnej wartości i tożsamości zawodowej. Gdyby do polskich bibliotek trafiali tylko tacy pracownicy, sięgnęlibyśmy ideału i nie byłoby sensu podejmować dyskusji nad kondycją zawodu bibliotekarza.

Trzeba przyznać, że wiele się zmieniło i nadal zmienia w polskich bibliotekach.

Głębokie przeobrażenia następują nie tylko w zakresie technologii czy wyposażenia, ale także – co jest bardzo istotne – w mentalności, szczególnie młodych bibliotekarzy. O adeptach zawodu myślę z ogromnym optymizmem. Sama do tego pokolenia się zaliczam i wiem, ile zapału, pozytywnej energii i wiary w lepszą przyszłość nam towarzyszy.

Dla sceptyków, których nie brakuje w naszym środowisku ów optymizm może wydać się nieuzasadniony. Mnie i wielu uczestników oraz zaproszonych gości w tej postawie utwierdziło I Forum Młodych Bibliotekarzy. Spotkanie w Zielonej Górze młodej kadry praktycznie z całej Polski pozwoliło uwierzyć, że zmienia się oblicze polskiego bibliotekarstwa, że nareszcie przełamuje się stereotypy, ucieka od schematów w pracy, że nawiązuje się wzajemną nić efektywnej komunikacji, wyzwalającej pomysły i entuzjazm w ich realizacji, że jak powiedziała na zakończenie dwudniowych obrad dyrektor WiMBP w Zielonej Górze, Maria Wasik, można optymistycznie patrzeć w przyszłość bibliotekarstwa.

Dyskusja podsumowująca Forum dała obraz oczekiwań i nadziei na zmiany, jakich oczekują młodzi bibliotekarze. Uczestnicy konferencji śmiało mówili o bolączkach zawodu, o patologiach w wielu placówkach, ale także o tym, co zmienia się na lepsze.

System kształcenia a świadomość zawodowa

„Wybieram studia bibliotekoznawcze, bo z tym zawodem wiąże moją przyszłość, chcę pracować w bibliotece”. Takie stwierdzenie wśród studentów nie jest regułą. Absolwenci szkół średnich trafiają na uczelnie nie do końca zadeklarowani. Po kilku semestrach czy nawet latach nauki, często z nieokreśloną wizją pracy w bi-

bliotece, zatrudniają się tam, gdzie oferuje się najwyższe wynagrodzenie. Być może brakuje wykładowców, którzy zaraziliby pasją do zawodu, a tym samym utwierdzili we właściwym wyborze.

Jacek Wojciechowski stwierdził, iż obecny system zawodowego kształcenia „nie sprawdza się w roli inspiracyjnej jako

kuźnia świadomości zawodowej, ani też w profilowaniu tożsamości profesjonalnej”.¹ Wśród wykładowców brakuje praktyków z doświadczeniem, a właśnie praktyka potrzebna jest studentom. Teoria jest ważna, ale oderwana od praktyki nie zakorzeni w młodym człowieku zawodowej świadomości. A wykładowcy – niebibliotekarze nie ukształtują też właściwego wyobrażenia zawodu. Zwłaszcza wśród studentów, którzy w bibliotece nigdy nie pracowali i mają mgliste pojęcie o działalności i funkcjonowaniu współczesnych księżnic.

Nie kwestionuję studiów licencjackich czy magisterskich. Wiele do życzenia pozostawiają natomiast mnożące się dziś, jak przysłowiowe grzyby po deszczu, studia podyplomowe. Na podyplomowe bibliotekoznawstwo trafiają osoby wykształcone w różnych kierunkach i jeśli nie pracowały lub nie praktykowały w bibliotece, kończąc „podyplomówkę” o bibliotekarstwie niewielkie mają pojęcie. I na pewno nie pomoże tu 7-godzinna praktyka. Czego bowiem można się nauczyć w ciągu siedmiu godzin? Niewiele. Student w tym czasie nawet nie zapozna się ze specyfiką pracy w poszczególnych działach wojewódzkiej czy miejskiej biblioteki i być może będzie starał się o pracę z nadzieją na ciepłą posadkę, gdzie można sobie poczytać do woli. O jakiegokolwiek świadomości zawodowej nie można nawet marzyć. Nie budzi też zdziwienia fakt, iż osoby nie studiujące dla przysłowiowego „papierka”, proszą o przedłużenie praktyki.

W Pomaturalnym Studium Bibliotekarskim, wykładowcy - w 90% praktykujący bibliotekarze, ucząc przekazywali swoje doświadczenia cenne zarówno dla już pracujących i uzupełniających swoje wykształcenie bibliotekarzy, jak i przyszłych adeptów zawodu. Służąc radą i pomocą, zapoznając z własnym warsztatem pracy,

kształtowali kolejne pokolenia bibliotekarzy z pasją. Tak edukowana młoda kadra ze świadomością zawodową nie miała problemu. Absolwenci pozostawali lub znajdowali pracę w zawodzie i do dzisiaj sprawdzają się jako dobrzy fachowcy. Warto podkreślić, że większość osób kończących studium pomaturalne, uzupełniała swoje wykształcenie na kierunkowych studiach licencjackich i magisterskich. Chętnie też uczestniczą w szkoleniach i konferencjach organizowanych między innymi przez Bibliotekę Wojewódzką.

System kształcenia jest niezmiernie istotny dla przyszłości i prestiżu zawodu bibliotekarza. W związku z powyższym należałoby rozważyć powołanie w ramach SBP Komisji, która zajęłaby się systematycznie sprawami kształcenia i doskonalenia bibliotekarzy i która nadawałaby „akredytację honorową” SBP programom szkolenia bibliotekarzy, zawierającym ustalone przez Komisję Kształcenia i Doskonalenia Bibliotekarzy standardy kwalifikacyjne, o czym pisała Elżbieta Stefańczyk w „Poradniku Bibliotekarza”². Taka praktyka – jak słusznie stwierdza przewodnicząca SBP – byłaby gwarantem jakości prowadzonego szkolenia i wysokiego poziomu programowego szkoły. Przydatne byłyby także ankiety ewaluacyjne na temat poziomu kształcenia i oczekiwań studentów, rankingi uczelni w zakresie przygotowania do zawodu, porównawcze statystyki i omówienia. Kształcenie bibliotekarzy winno być pod kontrolą fachowców, teoretyków i praktyków, aby do bibliotek nie trafiały osoby przypadkowe.

W „Poradniku Bibliotekarza” z 2006 r. (nr 11) CEBID proponował uruchomienie procesu doskonalenia bibliotekarzy. Kwalifikacyjne Kursy Bibliotekarskie to cenna propozycja podnosząca, a może i weryfikująca kwalifikacje pracowników bibliotek.³ Miejmy nadzieję, że inicjatywę prze-

1 Wojciechowski J., *Rozchwanie profesjonalnej świadomości* [w:] Biuletyn EBIB [Dokument elektroniczny] nr 2/2007 - Tryb dostępu: <http://www.ebib.info/2007/83/wojciechowski.php>.

2 Stefańczyk E., *Rola SBP w kształtowaniu koncepcji awansu zawodowego bibliotekarza* [w:] „Poradnik Bibliotekarza” 2007, nr 1, s.13-15.

3 Chruścińska J., Majewska M., *Kształcenie i doskonalenie bibliotekarzy w aspekcie awansu zawodowego* [w:] „Poradnik Bibliotekarza” 2006, nr 11, s.12-17.

analizuje i z powodzeniem przejmie Zakład Edukacji Bibliotekarskiej i Dokumentacyjnej funkcjonujący przy Bibliotece Narodowej.

Bibliotekarz z silną pozycją to przede wszystkim bibliotekarz wykształcony i uzupełniający swoje kwalifikacje, doskonalący nabyte umiejętności, uczestniczący w konferencjach, kursach, szkoleniach. Musi być na bieżąco z wszelkimi nowinkami, by sprostać oczekiwaniom i służyć pomocą wykształconym (coraz częściej) czytelnikom. Musi swobodnie korzystać z nowoczesnych technologii niż użytkownicy, mieć lepszą orientację nie tylko w swoich zasobach, co jest nie lada wyzwaniem, ale i mobilizacją.

System awansu zawodowego

O dotychczasowym systemie awansu zawodowego dyskutowano szeroko podczas wspomnianego na wstępie I Forum Młodych Bibliotekarzy. Zarówno uczestnicy, jak i zaproszeni goście zgodnie przyznali, że premieje on przede wszystkim wykształcenie i przepracowane lata. Nie motywuje do działania, a raczej podcina skrzydła młodym bibliotekarzom.

Na łamach prasy fachowej m.in. „Poradnika Bibliotekarza”⁴ określa się kryteria dla kustosa i starszego kustosa. Tymczasem młodszy bibliotekarz, biblio-

Prestiż zawodu wzrosnie poprzez inwestycje nie tylko w nowoczesne budynki, komputery ale także, a może przede wszystkim w ludzi, w podnoszenie kwalifikacji zawodowych pracowników bibliotek, w tworzenie wizerunku nowoczesnego bibliotekarza. Nowoczesny czyli po pierwsze: wykształcony. Tutaj należałoby wziąć pod uwagę obligatoryjność kształcenia i jego dofinansowanie. Nowoczesny bibliotekarz wie, że musi się doksztalać i chętnie to robi. Niestety z przeciętnym wynagrodzeniem mimo szczerych chęci, na naukę często po prostu brakuje środków.

tekarz i starszy bibliotekarz również potrzebują jasnych wytycznych, by starać się o awans w okresie podanym jako minimum w ministerialnym rozporządzeniu.

Tylko przejrzysty system awansowania, jasne kryteria, a także określenie okresów prekluzyjnych dla poszczególnych stopni niewątpliwie wpłynie na podniesienie prestiżu zawodu, jeśli nie od razu w oczach społeczeństwa to w oczach samych bibliotekarzy. A od tego, jacy są pracownicy, jak sami siebie widzą i oceniają bardzo wiele zależy.

Personal management w bibliotece

Do jednych z najważniejszych elementów personal management należą:

- pozyskiwanie i zatrzymanie wykwalifikowanych, zaangażowanych i dobrze zmotywowanych pracowników,
- podnoszenie i rozwijanie wrodzonych możliwości ludzi – ich potencjału i zdolności – poprzez zapewnienie szkoleń i ciągłych szans rozwoju,
- umożliwienie kierownictwu osiągnięcie wyższych celów przez zaangażowanie pracowników,

- stworzenie klimatu umożliwiającego utrzymanie produktywnych i harmonijnych relacji między kadrą kierowniczą a pracownikami, sprzyjających rozwijaniu się poczucia wzajemnego zaufania,
- wpajanie odpowiedniej kultury organizacyjnej, czyli przekazywanie nieformalnego wzoru wartości, określonych norm, przekonań, postaw i założeń, które kształtują zachowanie ludzi i sposoby realizacji zadań.⁵

4 Szymorowska T., *Założenia do prac nad zasadami awansu zawodowego pracowników merytorycznych sieci bibliotek publicznych* [w:] „Poradnik Bibliotekarza” 2007, nr 2, s.15-16.

5 Donnersberg A., Szczygieł M., *Personal Management w bibliotece?* [on line]. Tryb dostępu: <http://eprints.rclis.org/archive/00008889/01/donnersberg.pdf>

Przemyslenia wymaga model polityki personalnej na szczeblu dyrektor - pracownik oraz kierownik - podwładny.

Jan Wołosz podczas I Forum Młodych Bibliotekarzy podkreślał, że kierownictwu powinno zależeć na rozwoju młodej kadry, mówił jak ważna jest pomoc i inspiracja przełożonych. Tymczasem młodzi często borykają się z blokowaniem inicjatyw, pasywnym a nawet negatywnym podejściem kierowników. Przychylności brakuje przede wszystkim ze strony kadry, która sama nie ma siły przebiccia, boi się zmian i nie ma odwagi lub chęci działania. Dyskryminacja ze względu na staż czy tak często akcentowany brak doświadczenia ogranicza kreatywność i zaangażowanie dobrze rokujących adeptów zawodu. Młodym pracownikom powinno się stwarzać więcej okazji do zaprezentowania własnych wizji, planów i sprawdzenia się. A ponieważ kierownicy bywają różni, wskazane jest, by początkujący bibliotekarz praktykował w różnych działach. To zapewni obiektywną ocenę jego postępów i jednocześnie umożliwi wybór właściwej agendy. Nieodpowiedni kierownik może zniszczyć potencjał niejednego dobrego pracownika.

W skutecznym zarządzaniu nie można premiować stażu, trzeba nagradzać za dobrą pracę, ciekawe pomysły, inicjatywę i zaangażowanie również najmłodszych pracowników. Nawet jeśli nie będzie to nagroda przekładająca się na wyższą pensję, samo wyróżnienie słowne mobilizuje do dalszych starań. W oczach młodych biblioteka wciąż jest instytucją silnie zhierarchizowaną.

Zmiana wizerunku kluczem do sukcesu

Przyszłość, społeczne uznanie i prestiż zawodu w dużej mierze zależy od samych bibliotekarzy. Musimy zatem dbać o nasz wizerunek, nie tylko jako jednostki ale całej grupy zawodowej. Zmiana wizerunku to klucz do sukcesu. Musimy być dumni z wykonywanej pracy, czerpać z tego satysfakcję i dobrze o sobie mówić. Darzyć się wzajemnym szacunkiem i zaufaniem,

Mówią o tym również nestorzy zawodu. Zaznaczają jednocześnie, że trudno radykalnie zmienić politykę personalną. Potrzeba czasu, odważnego dyrektora i mądrego, zgranego zespołu, dla którego indywidualne cele zbieżne są z celami biblioteki. Osiągnięcie kompromisu to wielka sztuka. Skuteczne zarządzanie personelem to niebagatelna umiejętność, świadcząca o wysokich kompetencjach dyrektora. On motywuje do pracy i dba o wizerunek firmy tworzony przez pracowników. Tylko zgoda i wzajemny szacunek mogą zaowocować ciekawymi pomysłami.

Elementem skutecznego zarządzania są też satysfakcjonujące pensje, o czym w odniesieniu do bibliotek rzadko się mówi, zastępując dyskusje o wynagrodzeniach dywagacjami na temat misji zawodu. Uposażenie bibliotekarzy - niskie w stosunku do innych grup zawodowych jest nieadekwatne do wysiłku, starań, zaangażowania a w końcu także odpowiedzialności. Nie należy ukrywać, że prestiż zawodu i pozycja w oczach społeczeństwa wiąże się w dużej mierze z wysokością wynagrodzenia. Wg komunikatu Prezesa Głównego Urzędu Statystycznego przeciętne miesięczne wynagrodzenie w II kwartale 2007 r. wyniosło 2644,34 zł, z czym nie można równać pensji młodego bibliotekarza.

Biorąc pod uwagę rozwijanie potencjału i umiejętności kadry merytorycznej, zwłaszcza w aspekcie przeciętnych wynagrodzeń, warto zastanowić się nad obligatoryjnością szkoleń i możliwością ich dofinansowania, przynajmniej w najbardziej uzasadnionych przypadkach.

i identyfikować z zawodem. Nie należy pytać, czy jesteśmy potrzebni, czy przetrwamy, ale utwierdzać się w przekonaniu, że jesteśmy niezbędni i w tej świadomości utrzymywać naszych użytkowników. Współpracujemy z użytkownikiem, niech będzie on naszym partnerem, niech czuje się ważny i traktowany indywidualnie, z najwyższym profesjonalizmem. Wykorzystując dostępne

zasoby biblioteczne, własną wiedzę i doświadczenie, możemy pomóc każdemu. Nikt nie powinien z biblioteki wychodzić z poczuciem pustki, pretensjonalnego traktowania czy lekceważenia.

Wykorzystujemy maile i komunikatory internetowe ułatwiające komunikację z odbiorcą naszych usług. Niech czytelnik szukając informacji wchodzi na stronę biblioteki z gwarancją otrzymania niezbędnych wskazówek i nawiązania kontaktu z kompetentnym bibliotekarzem. Monitorujemy potrzeby i oczekiwania użytkowników, przez codzienną obserwację i badania ankietowe.

Kształcimy się w zakresie obsługi klienta, zdobywamy lub uzupełniamy podstawowe przygotowanie psychologiczne. Rozwijamy znajomość języków obcych. Nie może to być bariera w komunikacji.

Silna pozycja wiąże się też z wyglądem zewnętrznym, stąd wiele instytucji wprowadza standardy ubioru pracowników⁶. Garnitury, garsonki, szyc i elegancja łączą

się z profesjonalizmem, kulturą, otwartością na klienta. A może by pomyśleć o takim rozwiązaniu? Klasyyczny strój, stonowany kolor, subtelny makijaż. Elegancko ubrani czujemy się też bardziej kompetentni. Zatem jest to działanie obustronne, warte przemyślenia, zwłaszcza wśród kadry mającej bezpośredni kontakt z klientem.

To jak wyglądamy, jakie zrobimy wrażenie na czytelniku, jak zostanie on obsłużony rzutuje na obraz całej instytucji. To pracownicy świadczą o bibliotece i prestiżu zawodu.

Mówmy dobrze o sobie, nasi znajomi czy przypadkowi świadkowie rozmów to też potencjalni lub rzeczywisti czytelnicy. Zapraszamy ich do biblioteki, wówczas w niepamięć odejdą stereotypy - bowiem, jak wykazują ankiety, negatywne wyobrażenia o pracy bibliotekarza i bibliotece ma ten, kto z usług nie korzysta (78% osób niekorzystających z biblioteki, źle ocenia jej działalność).⁷

Jacy są młodzi bibliotekarze?

Młodzi bibliotekarze są nowoczesni.

Nowocześni bibliotekarze:

- chętnie się uczą,
- wierzą we własne siły,
- z ofertą swoich usług wychodzą na przeciw oczekiwaniom czytelników,

- nie boją się zmian i innowacji,
- rozwijają się,
- to co robią, starają się robić jak najlepiej, są aktywni i zaangażowani,
- wierzą, że przyszłość przyniesie pozytywne zmiany w ich zawodzie,
- dobrze mówią o swojej instytucji.

Jaka przyszłość?

Młodzi z nadzieją patrzą w przyszłość. Marek Nahotko pisze : „Istnieje (...) dziedzina, która jest domeną bibliotekarzy, a która w niewielkim stopniu zależy od technologii cyfrowych. Polega ona na prowadzeniu usług „uwiarygodnienia” informacji. Wiarygodność i autorytarność jest oparta na wyborze dokonywanym przez

bibliotekarza, ocena informacji jest częścią gromadzenia zbiorów, opartą na wiedzy o potrzebach użytkowników. Bibliotekarze nie tylko tworzą drogowskazy i przewodniki dla swoich użytkowników, oni sami są drogowskazami i przewodnikami”.⁸

Bibliotekarze będą zatem funkcjonować także w cyfrowym świecie. Ilość informacji

6 Weigt P., *Bibliotekarz XXI wieku – umiejętności i predyspozycje do pracy z użytkownikiem* [on line]. Tryb dostępu: <http://bur.univ.rzeszow.pl/relacja/ref/weigt.pdf>

7 Kowalska B., Kotlarek D., *Bibliotekarz a stereotypy* [w:] *Zrób karierę w bibliotece! Materiały z I Forum Młodych Bibliotekarzy*, Zielona Góra, 5-6 października 2006, s. 52.

8 Nahotko M., *Bibliotekarze cyfrowi w środowisku cyfrowej nauki, biblioteki i cyfrowych publikacji* [w:] *Biuletyn EBIB* [Dokument elektroniczny] nr 10/2006.

jest tak ogromna, że trudno sobie wyobrazić, iż nagle błąkający się w bazach danych czytelnicy, będą umieli sobie ze wszystkim poradzić, nie będą potrzebowali pomocy. Bibliotekarz będzie zawsze potrzebny, chociażby w celu wskazania wiarygodnych źródeł, wyselekcjonowania właściwych informacji z morza zbędnych lub błędnych.

Marek Nahotko rozacza też wizję bibliotekarza cyfrowego czy też pracownika informacji upodobiającego się do wolnych zawodów, gdzie „bibliotekarze prowadzić będą kancelarie brokerów informacji, na wzór np. kancelarii prawniczych (...) Bibliotekarze cyfrowi czy pracownicy wiedzy będą funkcjonować jako dobrze wyszkoleni

pośrednicy w zróżnicowanym środowisku informacyjnym (...) identyfikować efektywne cenowo strategie wyszukiwacze i wspomagać użytkownika w tworzeniu i publikowaniu nowych informacji”⁹. Taka wizja przyszłości naszego zawodu jest już bardzo optymistyczna, ale czy niemożliwa?

*Monika Simonjetz
- instruktor WiMBP w Zielonej Górze*

(Powyższe wystąpienie autorka przedstawiła na konferencji „Przyszłość bibliotek w Polsce” zorganizowanej przez Zarząd Główny SBP w terminie 12-13.10.2007 r.)

Pasje twórcze bibliotekarzy

Tegoroczne obchody Dnia Bibliotekarza i Bibliotek w Żarach miały urozmaicony kalendarz imprez. W ramach specjalnie przygotowanego programu Tygodnia Bibliotek prezentowaliśmy na wystawie Pasje Twórcze Bibliotekarzy. Była to już czwarta edycja tego pomysłu. Tym razem wernisaż miał miejsce w filii bibliotecznej w Lubaniach, w ramach wspólnego działania Koła Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich Bieniów-Żary. Następnie dorobek artystyczny bibliotekarzy prezentowany był w Żarskiej Galerii Ekslibrisu.

Na początku do udziału zaprosiliśmy bibliotekarzy z powiatu, w następnym wydaniu zaproszenie skierowaliśmy do bibliotekarzy w województwie lubuskim, a później w Polsce. I w kolejnych prezentacjach nie

stawialiśmy ograniczeń terytorialnych. Na nasze zaproszenie napłynęły również prace z kilku bibliotek z kraju. Każdego roku wystawiamy prace około 20. bibliotekarzy. Do tej pory powierzchnia wystawiennicza nie zmuszała nas do dokonywania poważnej selekcji nadsyłanych prac, a jedynie w kilku przypadkach do wyboru w ramach otrzymanych zestawów do ekspozycji.

Pierwotnie patronat nad naszym przedsięwzięciem objął Zarząd Oddziału w Zielonej Górze, a od 2007 roku Zarząd Główny SBP z miłym i zachęcającym listem przewodniczącej Elżbiety Stefańczyk. Na wernisażu gościliśmy Halinę Ganińską, która jako opiekun ze strony ZG SBP zaszczyliła organizatorów i uczestników swoją obecnością i jednocześnie miała

⁹ tamże

okazję poznać życie Koła SBP, o czym wspomniała w internetowym *Expresie ZG SBP* nr 5 (51) z maja 2007 r.

Wszystkie kategorie wymienione w zasadach uczestnictwa w przeglądzie uznajemy za twórcze, bo i kolekcjonerstwo wielu przedmiotów materialnych wzbogaca osobowość, np. płyty muzyczne, czy stara porcelana. Jednakże „królują” na wystawie:

- twórczość plastyczna w technikach tradycyjnych, grafika komputerowa oraz fotografia;
- twórczość pisarska - literatura piękna i publicystyka;
- rękodzieło artystyczne i użytkowe.

Do każdej wystawy przygotowujemy jest katalog uczestników, z reprodukcjami najciekawszych eksponatów i krótka notka bibliograficzna. Katalogi są dostępne w bibliotekach.

W czerwcu br. otrzymaliśmy propozycję zorganizowania wystawy pasji twórczych bibliotekarzy w Warszawie na obchody 90. lecia Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich. Wystawa eksponowana była w Sali Wilanowskiej od 11 do 25 października. Termin został przedłużony ze względu na spore zainteresowanie zwiedzających. Z pewnością jest to i duża zasługa Beaty Kłębukowskiej (MBP Żary), która tę wystawę opracowała ekspozycyjnie i aranżowała na miejscu wspólnie z Teresą Kowalczewską i Heleną Mużyłowską.

Na wystawie rezultaty swoich twórczych i kolekcjonerskich pasji pokazali:

Czaińska Jolanta, GBP Bieniów - kolekcjonerstwo: karty telefoniczne, zakładki do książek

Kantyka Irena, GBP Bieniów, Filia Lubanice – rękodzieło użytkowe: szydełko (koszyczki do zastaw stołowych)

Kowalczewska Teresa, GBP Bieniów - rękodzieło użytkowe: szydełko

Klusek Emilia, GBP Bieniów Filia Złotnik - rękodzieło artystyczne: wycinanki i podobne

Kłębukowska Beata, MBP Żary - plastyka: dekoratorstwo artystyczne

Pawłowska Małgorzata, MBP Żary - plastyka: dekoratorstwo artystyczne

Konopka Agnieszka, MBP Włocławek, Filia nr 12 - poezja publikowana

Kozłowski Zbigniew, WiMBP Zielona Góra - proza

Kucyfir Lilia, M-GBP Międzyzlesie, Filia Goworów - poezja publikowana, rękodzieło – pisanki

Kuczko Bronisława, GBP Bieniów, Filia Lubanice - poezja, w tym haiku, teksty piosenek

Lachowicz-Murawska Małgorzata, MBP Nowa Sól - plastyka: ceramika

Mużyłowska Helena, GBP Bieniów, Filia Grabik - kolekcjonerstwo: porcelana, płyty muzyczne – poezja śpiewana

Stojecka Jagoda, MBP Nowa Sól - rękodzieło artystyczne: zdobnictwo, techniki własne

Szałęga Barbara, GBP Bieniów, Filia Olbrachtów - rękodzieło: szydełko, haft, pisanki „bałamutki”

Tyra Jan Wiktor, MBP Żary - plastyka: grafiki ekslibrisowe (techniki tradycyjne i komputerowe), fotografia, edytorstwo książek (opracowania graficzne i ilustracje)

Wilga Janina Elżbieta, MBP Żary - poezja publikowana (pod nazwiskiem Lorenc), publicystyka

Wojtkowiak Agata, MBP Nowa Sól - poezja

Wolczek Magdalena, BPMiG Słubice – plastyka (grafiki)

Wyspiańska Magdalena, BG Uniwersytetu Mazursko-Warmińskiego, Olsztyn - poezja i proza, plastyka (grafiki)

Zdanowska Danuta, BPMiG Ośno Lubuskie – poezja, plastyka (malarstwo olejne)

Zarząd Główny zaprosił wszystkich wystawiających bibliotekarzy na otwarcie wystawy i na wernisaż, przyjechało 10 osób.

Zapraszamy koleżanki i kolegów do podjęcia odważnej decyzji i pokazania swoich rezultatów twórczych w następnym roku. Zasady uczestnictwa (i potrzebne szczegóły informacyjne) będą opublikowane na portalach; WWW.mbp.zary.pl i w internetowym EBIB-ie.

Jan Tyra
- dyrektor MBP w Żarach

MBP w Nowej Soli - obchody jubileuszowe

W tym roku mija 60 lat od powołania Biblioteki Miejskiej w Nowej Soli. Historię tego okresu można zawrzeć w kilku datach, liczbach, suchych faktach. I tak: pierwsza siedziba Biblioteki mieściła się przy ulicy Witosy, gdzie znajdowało się również Muzeum Miejskie i redakcja „Gazety Zielonogórskiej”. Część książek pochodziła ze zbiorów Biblioteki Powiatowej w Koźuchowie, część z darów od mieszkańców miasta. Wraz z przeniesieniem siedziby powiatu do Nowej Soli w 1953 r., Biblioteka zaczęła pełnić funkcję placówki powiatowej. Dział Instrukcyjny, w którym pracowała grupa instruktorów-metodyków podjął pracę na terenie całego powiatu nowosolskiego, zabiegając o stworzenie sieci bibliotek. W 1958 r. powołano Oddział dla Dzieci i stopniowo, funkcjonującą do dzisiaj cztery filie miejskie. Obecną siedzibę Biblioteka otrzymała w 1964 r., a siedzibę Oddziału dla Dzieci w 1993 r. W 1975 r. wraz z likwidacją powiatów Biblioteka utraciła status placówki powiatowej, co nie ograniczyło jej funkcji jako biblioteki rejonowej. Po przemianach w roku 1989 stała się instytucją podległą samorządowi gminy Nowa Sól Miasto, skąd otrzymuje dotacje na swą statutową działalność. Kierowali nią kolejno: pani Bąk, Leokadia Fertner do 1956 r., Michał Dzwonko do 1978, Halina Mysłək do 1991, Małgorzata Lachowicz-Murawska do 2006.

Historię Biblioteki pisali przede wszystkim czytelnicy i bibliotekarze. Czym była biblioteka dla nich? Czym jest dzisiaj? Jubileusz jest zawsze okazją do refleksji nie tylko nad czasem minionym, ale również nad teraźniejszością i przyszłością.

Dla pokolenia, które wychodziło z chaosu wojny Biblioteka mogła być ostoją ładu, którego nigdzie wokół nie było. Ładu nie tylko zewnętrznego (równy ułożone na półkach książki, posegregowane katalogi), ale również wewnętrznego, zawartego w uniwersum książek i idei. Wiedzano

o tym i dlatego tak duża część społeczeństwa włączyła się w proces gromadzenia zbiorów. Wielu mieszkańców miasta ofiarowało wtedy Bibliotece swoje księgozbiory. Wśród osób szczególnie zasłużonych należy wymienić państwa Aleksandra i Antoninę Fudalejów. Zainicjowali oni gromadzenie i naukowe opracowanie pamiątek narodowych i historycznych, a także porządkowanie zbiorów książkowych. Nieco później, w czasach intensywnego oddziaływania ideologii komunistycznej, właśnie w Bibliotece, dokładnie szperając wśród zbiorów, zawsze można było znaleźć takie książki, które stawały się tarczą broniącą przed zakłamaniem rzeczywistości i kształtowały wolnego ducha. Pomagał w tym wszystkim bibliotekarz – pośrednik między autorem i czytelnikiem. Z przeprowadzonych niedawno przez UJ badań wynika, że bibliotekarz to człowiek dumny ze swojej pracy, któremu największą satysfakcję sprawia wypożyczanie książek oraz wyszukiwanie i udzielanie informacji. Dodajmy jeszcze, że jest to zawód wymagający wielkiej cierpliwości i miłości do książek. Ta miłość i szacunek do książki są tak wielkie, że trudno czasem przeprowadzić selekcję zbiorów. Każdej książki szkoda...

W nowosolskiej Bibliotece przez te 60 lat pracowało wiele osób bardzo mocno związanych z instytucją, często przez całe życie zawodowe, ludzi niezwykle zaangażowanych i oddanych pracy, pełnych troski i starań o właściwe warunki dla czytelników i zbiorów. Należeli do nich m.in. Stanisława Bendowska, Maria Elińska, Maria Ulanowska, Janina Sauter, Danuta Partyka, Barbara Malinowska, Zdzisława Olszewska, Barbara Słomska, Jadwiga Maciąg i z pracujących obecnie wieloletnich bibliotekarzy: Zofia Ulanowska, Janina Firmanty, Wiesława Szanter, Halina Pietkiewicz, Alicja Nowaczyk, Grzegorz Żuberek.

Dziś wiele się zmieniło, chociaż budynek Biblioteki pozostał ten sam, co

przed wielu laty. Wszystko dzieje się szybko i po wierzchu. Ludzie są zabiegani i nie stać ich często na dłuższą chwilę skupienia, której wymaga czytanie. Miałość większości programów telewizyjnych, reklam, rozmów na forach internetowych zniewala umysły tak podstępnie, że ludzie ulegają temu jak w transie. Spada czytelnictwo i szacunek do książki. Mówi się o zmierzchu epoki Gutenberga. Mówi się także o cywilizacji informacyjnej, której podstawowym elementem jest globalne społeczeństwo informacyjne, a jedną z najważniejszych wartości – informacja, czyli wiedza produkowana za pomocą tekstu lub obrazu, przekazywana poprzez sieci informatyczne.

Jaka więc będzie historia kolejnych dziesięciu, dwudziestu czy trzydziestu lat Biblioteki? Jaka jest przyszłość bibliotek w ogóle? Okazuje się, że ani rozwój multimedii, ani Internetu, nie stwarza jeszcze ciągle zagrożenia dla tradycyjnej, papierowej lektury. W najbardziej skomputeryzowanych krajach internauci czytają więcej i drukuje się rekordowe liczby książek. Narodziny książki elektronicznej nie muszą oznaczać wyparcia form drukowanych, ale ich uzupełnienie. Są często szansą dla autorów, którzy nigdy nie zaistnieliby między okładkami drukowanej książki, bo zostali odrzuceni przez firmy wydawnicze, a wielu czytelników gotowa jest nawet zapłacić, żeby przeczytać w Internecie ich teksty, odrzucone przez wydawniczy „establishment”. Okazuje się także, że przy powszechnie zauważalnej bezideowości, głód idei jest coraz silniejszy. A gdzie ich szukać,

jeśli nie w książce, która, jak pisał Korczak: *puste życie napelnia światłem...*

Wyobraźmy sobie miejsce, które będzie powszechnie dostępne, skomputeryzowane, z Internetem, z bogatym i aktualnym księgozbiorem, z dużą ilością nowości wydawniczych, z profesjonalną i miłą obsługą, dającą możliwość obejrzenia i zamówienia zbiorów drogą elektroniczną..., miejscem alternatywnym w stosunku do pubów, dyskotek, bezsensownego wałęsania się po ulicach i wystawiania w bramach), do którego młodzi ludzie chętnie będą przychodzić. Miejsce, w którym należy być. Zagubieni w ogromnej ilości dostępnych danych, z trudnością docierający do poszukiwanej informacji czytelnicy spotkają tu pomoc ludzi posiadających umiejętności zarządzania wiedzą, którzy przy wykorzystaniu odpowiednich narzędzi, potrafią dotrzeć do informacji, przetworzyć ją oraz przedstawić w dostępnej formie. Tymi ludźmi już są i będą się stawać bibliotekarze. Dziś bibliotekarz tworzy przede wszystkim bazy bibliograficzne, a jutro będzie przewodnikiem po świecie wiedzy, managerem informacji.

Taka wizja Biblioteki w Nowej Soli jest bardzo realna. Projekt nowej siedziby Urząd Miejski ma już od kilku lat i wciąż go aktualizuje, czekając na pomoc z funduszy unijnych. Wydaje się, że najwspanialszym jubileuszowym prezentem byłaby właśnie ta dotacja.

Elżbieta Gonet
- dyrektor MBP w Nowej Soli

V Dni Niemieckie w Bibliotece

W dniach 8-13 października 2007 r. po raz piąty obchodzone w Zielonej Górze Dni Niemieckie. Zielonogórska Biblioteka kolejny rok była partnerem Centrum Kultury i Języka Niemieckiego Uniwersytetu Zielonogórskiego, inicjatora i głównego organizatora przedsięwzięcia. W programie V Dni Niemieckich znalazły się koncerty, wykłady, wystawy, spotkania oraz wiele innych imprez skierowanych do mieszkańców miasta oraz studentów Uniwersytetu. Od 2003 r. symbolem obchodów stały się jabłka udekorowane flagami Polski i Niemiec, którymi częstowani są uczestnicy wszystkich imprez, a od 2007 roku - wykonane w dwóch językach zakładki do książek z zapisem aktualnych do dziś myśli J. W. Goethego.

Patronem cyklu imprez dla dzieci podczas V Dni Niemieckich w Bibliotece był Janosch – popularny niemiecki autor około 120 książeczek dla najmłodszych, których bohaterami są Miś i Tygrysek. Ich przygody zostały przetłumaczone na ponad 30 języków, w tym wiele na język polski. Autor jest również uzdolnionym grafikiem i autorem pięknych ilustracji do swoich książek. W Bibliotece w dniach 8-12 października zorganizowano warsztaty literacko-plastyczne (Filia nr 2 i Oddział dla Dzieci) oraz literacko-kulinarne (Filie nr 9 i 11) ph. *Panama pachnie bananami* na podstawie książki Janoscha *Ach, jak cudowna jest Panama*. W zajęciach udział wzięły dzieci w wieku 5-7 lat z zielonogórskich przedszkoli nr 8, 11, 18 i Szkoły Podstawowej nr 21. Podczas warsztatów literacko-kulinarnych dzieci przygotowały ulubione potrawy Misia i Tygrysa, a wśród nich „dania ziemniaczane, kalafiorowe oraz bananowe”. W każdej z bibliotek otwarto *Bar Janoscha*, w którym najmłodszy częstowali przygotowanymi przez siebie smakołykami rodziców oraz czytelników odwiedzających filie. W czasie warsztatów literacko-plastycznych uczestnicy wykony-

wali drogowskazy prowadzące do ulubionych miejsc, na wzór drogowskazu wskazującego drogę do Panamy – miejsca marzeń Misia i Tygrysa. Kolorowe drogowskazy umieszczono przed gmachem głównym Biblioteki podczas happeningu z udziałem dzieci i rodziców. Warsztatom towarzyszyła wystawa książek Janoscha w języku polskim i niemieckim – wydawnictwa w języku niemieckim zostały udostępnione przez zaprzyjaźnione biblioteki z Cottbus i Peitz

Imprezą wpisaną na stałe w obchody Dni Niemieckich jest doroczny Przegląd Małych Form Artystycznych w języku niemieckim. 10 października br. w sali dębowej Biblioteki spotkali się najmłodszy czytelnicy – przedszkolaki i uczniowie pierwszych klas szkół podstawowych na V Przeglądzie ph. *Zabawy językiem niemieckim - Spiele mit der deutschen Sprache*. Najmłodszy popisywali się znajomością języka niemieckiego prezentując piosenki, wiersze, gry i zabawy w tym języku. Wspaniałą atmosferę Przeglądu dopełniły okrzyki w dwóch językach wznieszone przez uczestników oraz słodkie upominki, którymi obdarowano wszystkie dzieci.

Uczniowie starszych klas szkół podstawowych obejrzeli w tym dniu mini-spektakl *Pan Gutenberg w Zielonej Górze - Herr Gutenberg in Grünberg* w języku polskim i niemieckim, przygotowany przez pracowników Centrum Kultury i Języka Niemieckiego Uniwersytetu Zielonogórskiego oraz studentów tej uczelni. Uczestnicy wzięli także udział w quizie związanym z historią druku i postacią Jana Gutenberga. Podczas przedstawienia mieli okazję obejrzeć z bliska inkunabuły i starodruki ze zbiorów Muzeum Książki WiMBP prezentowane przez specjalistów z Działu Zbiorów Specjalnych. Przyglądali się także procesowi tworzenia ozdobnych inicjałów, mogli też sami spróbować ręcznego pisania piórkem.

W ramach V Dni Niemieckich w holu Biblioteki prezentowana była wystawa *Goethe i Polacy – wtedy i dziś*. Ekspozycja poświęcona była związkowi tego wybitnego niemieckiego poety z Polską i Polakami. Na wystawie prezentowano tłumaczenia utworów Goethego na język polski – starsze autorstwa Adama Mickiewicza oraz współczesne – Andrzeja Lema, Jacka Burasa, Adama Pomorskiego. Zobaczyć można było również publikacje dotyczące kontaktów poety z Marią Szymanowską i Adamem Mickiewiczem oraz wiersze

Goethego poświęcone tym postaciom. Na ekspozycji prezentowano też książki związane z podróżami Goethego na Śląsk.

Projekt zrealizowano przy wsparciu finansowym Fundacji Współpracy Polsko-Niemieckiej oraz Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego Mniejszości Niemieckiej w Zielonej Górze.

Anna Polus
- zastępca dyrektora WiMBP
w Zielonej Górze

Jubileusz 60-lecia Biblioteki Publicznej w Zielonej Górze

Historia Biblioteki datuje się od 3 maja 1947 r. Wówczas to w 25-tysięcznej Zielonej Górze uroczyście otwarto pierwszą publiczną wypożyczalnię książek, która zapoczątkowała działalność Miejskiej Biblioteki Publicznej. Znajdowała się ona wraz z Powiatową Biblioteką, w nie istniejącym już budynku, przy ul. Jedności Robotniczej 45 i dysponowała 328 książkami. W 1951 r. powołano Wojewódzką Bibliotekę Publiczną, a następnie w 1955 r. obydwie placówki połączono w Wojewódzką i Miejską Bibliotekę Publiczną. Od 1956 r. WiMBP mieściła się w budynku przy ul. Jedności Robotniczej 57, o powierzchni 468 m², a w 1975 r. przeniosła się do przestronnego gmachu o pow. 7.200 m² przy al. Wojska Polskiego 9.

Przez długie lata był to jeden z najnowocześniejszych budynków bibliotecznych w Polsce. Znakomite warunki do działalności, przestrzeń i nowe wyposażenie, a także profesjonalnie zgromadzone zbiory, dobra kadra bibliotekarska i wiedza

fachowa zarządzającego przez wiele lat tą instytucją, dyrektora Grzegorza Chmielewskiego, sprzyjały szybkiemu rozwojowi książnicy. Przytoczę dla przypomnienia kilka najważniejszych faktów z minionych lat: otwarcie Muzeum Książki Środkowego Nadodrza (1977) i Galerii Polskiej Ilustracji Książkowej (1980), wdrożenie komputerowego systemu zarządzania Biblioteką – program PROLIB (1994), uruchomienie Oficyny Wydawniczej „Pro Libris” i publikacje pierwszego numeru „Bibliotekarza Lubuskiego” (1996), przyznanie WiMBP statusu biblioteki naukowej i wydanie pierwszego numeru Lubuskiego Pisma Literacko-Kulturalnego „Pro Libris” (2001), początek digitalizacji zbiorów i powołanie Centrum Przetwarzania Danych Bibliotecznych (2004), modernizacja I piętra – utworzenie nowoczesnego kompleksu Czytelni, wymiana windy na przystosowaną dla niepełnosprawnych (2005), uruchomienie Wypożyczalni Książek Obcojęzycznych (2006).

Uroczystość Jubileuszowa, odbywająca się 24 września, zgromadziła znamienite gremium: władze Województwa i Miasta, gości z Warszawy, dyrektorów bibliotek wojewódzkich z Polski, a przede wszystkim bibliotekarzy – obecnie pracujących w WiMBP, licznie przybyłych emerytów i współpracujących z nami szefów bibliotek uczelnianych, Pedagogicznej i placówek terenowych.

Uroczystości towarzyszył Sztandar Biblioteki, obecny przez cały czas na scenie sali dębowej, trzymany przez bardzo wytrwałe osoby z pocztu standardowego (ponad 2 godziny). Uroczystość otworzył Marszałek Województwa Lubuskiego – Krzysztof Szymański oraz wiceprezydent Miasta Zielona Góra – Wioleta Haręźlak.

Następnie odbyła się dekoracja Sztandaru Biblioteki, „Odznaką Honorową za Zasługi dla Województwa Lubuskiego”, dokonana przez przewodniczącego Sejmiku Województwa Lubuskiego – Macieja Henryka Woźniaka oraz Marszałka Krzysztofa Szymańskiego.

Na uroczystości jubileuszowej trudno byłoby nie wspomnieć o przeszłości Biblioteki. Zrobili to młodzi pracownicy – Dawid Kotlarek i Maja Kimnes, przygotowując bardzo interesujący i momentami dowcipny, pokaz multimedialny.

A później było wiele ciepłych i serdecznych słów pod naszym adresem od: Elżbiety Stefańczyk – przewodniczącej Zarządu Głównego SBP, dra Tomasza Makowskiego – dyrektora Biblioteki Narodowej, prof. Jana Malickiego – przewodniczącego Krajowej Rady Bibliotecznej, dyrektora Biblioteki Śląskiej, prof. Czesława Osękowskiego – rektora Uniwersytetu Zielonogórskiego, dra Wojciecha Perczaka – Wojewody Lubuskiego, Jolanty Danielak – wiceprzewodniczącej Rady Miasta Zielona Góra, dyrektorów bibliotek wojewódzkich. Pośel Czesław Fiedorowicz na tę okoliczność tradycyjnie przygotował wiersz:

„Brylantowy Norwid”

*Jakiż to jubileusz złota jesień krasi?
Czyżby wielkie święto znów u Marii Wasik?
60 lat dziś stuknęło naszej Bibliotece
Jest tradycyjnie tort i urodzinowe świece.
Cóż symbolizuje diamentowa rocznica?
Może pełną brylantów jest nasza Książnica.
Po szlachetne kamienie tłum w Norwidzie
na dole*

*Mrowie polityków i książkowe mole.
Ale już za chwilę Wasik nam pokaże,
Że te brylanciki to Bibliotekarze.*

Następnie, po tych wszystkich pochwałach, posypała się „lawina” honorów czynionych długoletnim pracownikom Bibliotek. Były to: Srebrny i Brązowy Krzyż Zasługi, Odznaki Honorowe „Zasłużony dla Kultury Polskiej”, dyplomy MKiDzN wręczone również wyróżniającym się stosunkiem do bibliotek, burmistrzom i wójtowi, dyplomy Marszałka Województwa i Prezydenta Miasta Zielona Góra.

A po przerwie na kawę i tort od Marszałka, gości bawili mali aktorzy z naszego Studium Teatralnego przedstawieniem „Kociopsik” w reżyserii Idy Ochockiej. Padające ze sceny dowcipne kwestie wywoływały salwy śmiechu wśród zgromadzonych w sali. Zachwyciły również wszystkich tańce irlandzkie w wykonaniu zespołu ze Szkoły Tańca „Rytm” pod kierunkiem Ludmiły Jędrzejewskiej z Bytomia Odrzańskiego.

Po tej strawie duchowej przyszła pora na poczęstunek przygotowany w patio. A wieczorem, już w okrojonym gronie – pracowników WiMBP i dyrektorów bibliotek wojewódzkich, w restauracji Mini-Browar Haust zjedzono skromną kolację i swawolono w tańcach, „węzach” i różnych wygibasach. Umiejętności te zadziwiły i zachwyciły naszych gości z Polski.

*Maria Wasik
- dyrektor WiMBP w Zielonej Górze*

URODZINY BIBLIOTEKI

CHOCIAŻ MAM 60 LAT,
TO WCIĄŻ MNIE CIEKAWI ŚWIAT.
JESTEM TYLKO „TROSZKĘ” STARA.
JAK TO MÓWIĄ – ALE JARA!!!

CIAĞLE LUBIĘ WSZYSTKICH LUDZI.
KIEDY DZIEŃ SIĘ ZE SNU BUDZI,
TO SIĘ U MNIE POJAWIAJĄ,
RÓŻNE KSIĄŻKI WYBIERAJĄ.

LUBIĘ TE SZELESTY KARTEK
I SPOTKANIA W PIĄTEK, CZWARTEK,
GDY STUDENCI TU PRACUJĄ
I DO ZAJĘĆ COŚ NOTUJĄ.

MILE SĄ TEŻ MAŁE DZIECI.
TAKI BERBEĆ, SZYBKO „LECT”,
BY OBEJRZEĆ KSIĄŻKĘ NOWĄ,
CUDNIE BARWNĄ, KOLOROWĄ.

I STARUSZEK, TEN Z LASECZKĄ,
CO GDZIEŚ MIESZKA NIE DALEKO,
TAKŻE BARDZO DUŻO CZYTA.
O NOWOŚCI ZAWSZE PYTA.

CZYTELNICY TEŻ MNIE LUBIĄ,
CHOCIAŻ CZASEM KSIĄŻKI GUBIĄ...
NIECH PRZYCHODZĄ DO MNIE STAŁE,
BĘDĘ CZUŁA SIĘ WSPANIAŁE.

SKORO SĄ ME URODZINY,
TO NIE RÓBCIE TAKIEJ MINY,
ŻE WAS TU SERDECZNIE GOSZCZĘ
I O KSIĄŻKI ZNÓW POPROSZĘ.

MOŻE MAM JUŻ KILKA ZMARSZCZEK,
MOŻE TROCHĘ TEŻ UTYŁAM,
ALE BYĆ ZASOBNYM W KSIĄŻKI,
TO RZECZ MEMU SERCU MIŁA.



Z najlepszymi życzeniami z okazji 60-lecia
Biblioteki Wojewódzkiej w Zielonej Górze
klasa 2B ze Szkoły Podstawowej nr 1
wraz z wych. Wiesławą Łukasiewicz

Pippi Pończoszanka w szkole i w bibliotece

Biblioteka Publiczna Miasta i Gminy w Koźuchowie świętowała 100. rocznicę urodzin Astrid Lindgren wspólnie z czytelnikami. Do współpracy zaprosiliśmy dwie szkoły podstawowe z naszego miasta. Propozycję przyjęła SP nr 1. Głównym celem projektu było przybliżenie dzieciom biografii

i twórczości pisarki oraz propagowanie czytelnictwa wśród najmłodszych. W imprezie wzięło udział 80. dzieci, które wykonały około 70. prac konkursowych: plastycznych i literackich. Trzy najładniej wykonane laurki i trzy najciekawsze teksty z życzeniami dla pisarki nagrodzono „Baśniami” Andersena.

SCENARIUSZ ZAJĘĆ W BIBLIOTECE

dla dzieci 8-letnich

TEMAT: 100 ROCZNICA URODZIN ASTRID LINDGREN („Pippi Pończoszanka” bohaterka książek)

PODSTAWA PROGRAMOWA:

1. Wspieranie działań twórczych w różnych dziedzinach aktywności.
2. Wzbudzanie zainteresowań obrazem i tekstem – książka.

HASŁA PROGRAMOWE:

1. Sposoby łączenia materiałów (składanki z papieru – rozwijanie pamięci, wyobraźni i pomysłowości).
2. Rozwój ekspresji werbalnej – zabawy słowne, np. rymowanki.

CELE:

1. Dziecko ma możliwość rozwijać swoją wyobraźnię i próbować układać rymy.
2. Dziecko potrafi odpowiedzieć na pytania tematycznie związane z opisem bohaterki.
3. Dziecko ma okazję pracować w zespole - dzielić się z innymi pracą i przyborami.

I CZĘŚĆ IMPREZY – w szkole

1. Przedstawienie celu spotkania.
2. Czytanie wybranych fragmentów „Pippi Pończoszanki” (proponuję rozdziały: „Pippi przenosi się do Willi Śmiesznotki”, „Pippi idzie do szkoły”, „Pippi obchodzi urodziny”).
3. Rozmowa na temat Pippi – jaką jest dziewczynką, kim chciała być, w co lubiła się bawić, z kim się przyjaźniła.

II CZĘŚĆ IMPREZY – w bibliotece

Dzieci przynoszą przygotowane w szkole laurki urodzinowe z życzeniami dla pisarki, które zostaną wykorzystane w konkursie na najładniejszą pracę plastyczną i literacką

1. Przywitanie się z dziećmi.
2. Krótkie przedstawienie sylwetki pisarki.
3. Zebranie przyniesionych przez dzieci laurek – rozstrzygnięcie konkursu na najładniejszą kartkę i życzenia dla pisarki.
4. Podział dzieci na grupy (cztery grupy, w każdej dziewczynka z długimi włosami).
5. Czytanie dzieciom fragmentu książki „Pippi Pończoszanka” opisującego jej wygląd zewnętrzny (charakterystyczne marchewkowe sterczące warkoczyki, piegi na nosie, fartuszek, za duże pończochy różnego koloru).

6. Składanie puzzli z sylwetką Pippi.
7. Kolorowanie złożonych puzzli zgodnie z przeczytanym opisem.
8. Uzupełnianie rymowanki o Pippi
(Rymowanka o Pippi – dzieci uzupełniają tekst)

*Pippi w sukni jak firanka, nazywana była ... /Pończoszanka/
 Bo bardzo lubiła karczochy i miała długie ... /pończochy/
 W jednej psoty chowa i ta jest ... /brązowa/
 A druga musi być karna, bo ta jest ... /czarna/
 Z dala była jej rodzinka, taka to była ... /dziewczynka/
 Tatuś marynarz miał wiele ról, występował jako murzyński ... /król/
 Miała kilku kolegów, a na nosie wiele /piegów/
 Chociaż nie nosiła szelek miała nos jak ... /kartofelek/
 Gdy wołała, „coś tam turkocze” – miała bardzo rude ... /warkocze/
 O kolorze nie różowym, nie kawowym, ale właśnie ... /marchewkowym/
 Kiedy ząbki pokazała, uśmiech najpiękniejszy ... /miała/
 Przy werandzie koń podkuty, a ona nosiła za duże ... /buty/
 Jej sukienka nie ma uszek, bo to jest ... /fartuszek/
 W dwa kolory połączone są niebieski i ... /czerwony/
 I nie popadnę w przesadę, bo Pippi da sobie ... /radę/.*

9. Zaplatanie warkoczyków.
10. Wyczyny sportowe w stylu Pippi – wytypowana osoba z grupy prezentuje np. stanie na rękach, mostek, skoki, itp.
11. Wymyślanie fantastycznej przygody, której bohaterką jest Pippi.
12. Zabawy urodzinowe: głuchy telefon – treść przekazywanych informacji to tytuł książki Astrid Lindgren, dopasowywanie ogona z zawiązanymi oczyma do konia w cętki.
13. Poczęstunek.
14. Rozdanie upominków.
15. Pożegnanie.
16. Wystawa prac.

Uwagi do projektu

Aby zrealizować II część scenariusza w ciągu 45 minut czytaliśmy tylko 2 rozdziały „Pippi przenosi się do Willi Śmiesznotki” oraz „Pippi idzie do szkoły”. Dzieci z zaciekawieniem słuchały tekstu i bardzo entuzjastycznie reagowały. Na pytania dotyczące tekstu odpowiadały chętnie i bezbłędnie. Miały swoje opinie na temat zachowania i postępowania Pippi.

W celu realizacji II części scenariusza przygotowaliśmy rysunki z sylwetką Pippi na formacie A4, z których zrobiliśmy odpowiednią ilość zestawów puzzli. Aby ułatwić dzieciom pracę przygotowaliśmy również kolorowe kartki w formacie A3 z wyrysowaną ramką, w którą zostały wkle-

jone puzzle. Wyklejankę wykorzystaliśmy do realizacji następnego punktu. Rymowanki o Pippi znalazłyśmy w Internecie. Zrobiliśmy z nich losy. Aby ułatwić dzieciom zadanie, pytałyśmy czy wiedzą, co to są rymowanki i prosiłyśmy o podanie przez każdą grupę przykładu.

Wiele trudu sprawiło dzieciom zaplatanie warkoczy. Musiałyśmy pomagać w wykonaniu tej czynności oraz przygotować gumki do włosów. Wyczyny sportowe wykonywali reprezentanci grup. Dzieci wymyślały niezwykle zabawne przygody. Warto rozważyć zapisanie tych wypowiedzi. Głuchy telefon okazał się dobrą metodą, aby zapoznać dzieci z twórczością bohaterki spotkania. Dopasowywanie

ogona do konia w cętki też poszło sprawnie. Przygotowałyśmy sylwetkę konia na brystolu, ogon z wełny należało umocować za pomocą taśmy dwustronnie klejącej. Zadanie wykonywał reprezentant, kierowany przez grupę jedynie za pomocą słów.

Rozstrzygnięciu konkursu na najładniejszą laurkę i najciekawsze życzenia towarzyszył poczęstunek przygotowany dla wszystkich uczestników i ich opiekunów.

Anna Kulczycka
- dyrektor BPMiG w Koźuchowie

W listopadzie br. filie dla Dzieci i Młodzieży nr 5, 9, 11 oraz Oddział dla Dzieci WiMBP w Zielonej Górze zakończyły realizację projektu *W świecie ksiązek Astrid Lindgren*. Projekt utrzymany w konwencji turnieju czytelniczego przygotowany został z okazji 100. rocznicy urodzin szwedzkiej pisarki i adresowany był do dzieci z klas II - IV zielonogórskich szkół podstawowych. Zadanie uczestników projektu polegało na przeczytaniu i wykazaniu się znajomością, wybranych przez organizatorów, ksiązek Astrid Lindgren (*Dzieci z ulicy Awanturników*, *Emil ze Smalandii*, *Madika z Czerwcowego Wzgórza*, *Pippi Pończoszanka*, *Rasmus*, *Pontus i pies Toker*). Do finału turnieju zakwalifikowało

się pięć trzyosobowych drużyn, reprezentujących szkoły podstawowe (nr 7, 11, 17, 18). W czasie spotkania finałowego dzieci zmagaly się z zadaniami dotyczącymi życia i twórczości autorki. Poprawiano błędy występujące w życiorysie, wypisywano na czas tytuły ksiązek, rozpoznawano rekwizyty związane z bohaterami utworów. W przerwie imprezy delektowano się ulubionym jedzeniem Pippi, Emila i Madiki. Pierwsze miejsce w finale turnieju zdobyła drużyna „Dzieci z ulicy Staffa” ze SP nr 17 w składzie: Katarzyna Brzezińska, Michał Drozda oraz Aleksandra Kowalewska. Zwycięzcy zostali udekorowani wieńcem cukierków, a wszystkie grupy finałowe otrzymały nagrody i dyplomy.

4:1 dla głupich ksiązek!

Rozmowę z **Kubą Adamskim, Karolem Łukowskim i Tomkiem Wilkiem**, czyli drużyną KTK Rycerze Astrid Lindgren, która zajęła II miejsce w finale Turnieju Czytelniczego *W świecie ksiązek Astrid Lindgren*, przeprowadziła Magdalena Kremer – instruktor do spraw filii dziecięcych

- Skąd pomysł na udział w turnieju czytelniczym zorganizowanym z okazji 100. rocznicy urodzin Astrid Lindgren?

Kuba: Szczerze? Namówiła nas pani Bogusława Maculewicz, nasza polonistka...

Wszyscy: ...Chcieliśmy mieć szóstkę z polskiego, chcieliśmy wygrać i dostać nagrody. No i chcieliśmy, żeby przepadły nam lekcje. (*śmieją się*)

- Jak długo i w jaki sposób przygotowawaliście się do turnieju?

Kuba: Ja przeczytałem wszystkie ksiązki.

Karol: Ja dwie, jedną z ksiązek przeczytałem trzy dni przed finałem.

Tomek: Ja też dwie.

- Czy przed turniejem znaliście ksiązki Astrid Lindgren?

Wszyscy: Tak, *Dzieci z Bullerbyn*, no i *Pippi*, ale nie ksiązkę, film. Bardzo fajny film.

Karol: Ja znam jeszcze ksiązkę *Ronja, córka zbójnika*, bo... moja siostra ją czyta!

Moja siostra chciałaby, żebym czytał książki.

- Jak oceniacie książki, które uczestnicy turnieju musieli przeczytać?

Kuba: Emil ze Smalandii to najgorsza książka, nudna, *Dzieci z ulicy Awanturników* też, *Rasmus*, *Pontus i Pies Toker* ewentualnie może być, czyli 4:1 dla głupich książek!

Wszyscy: 4:1 dla głupich książek! Książki Astrid Lindgren wcale nie są takie fajne.

Kuba: Fajny jest *Harry Potter*.

Karol: Fajne są książki z cyklu Seria Niefortunnych Zdarzeń.

Tomek: Nie lubię czytać, ale fajne są *Gwiazdne Wojny*, książka.

- Jaki waszym zdaniem był finał turnieju, które z zadań najbardziej wam się podobało?

Kuba: Wkurzaliśmy się, że przegraliśmy, że za mało punktów, że niektóre zadania dziwne, głupie. Najfajniejsze zadanie? To, z tytułami książek ¹.

Karol: To z tytułami książek.

Tomek: To ze zdjęciami. ²

Wszyscy: To zadanie z tytułami poszło nam najlepiej, dostaliśmy za nie najwięcej punktów dlatego było najfajniejsze! (*śmieją się*). Fajne zadanie ³ było jeszcze to dla jurorów i pani Marzeny. Szkoda tylko, że nie utrudnialiśmy wykonanie zadania. (*wciąż się śmieją*)

- Przypomnijcie jakie nagrody dostaliście za zajęcie drugiego miejsca. Czy jesteście z nich zadowoleni?

Wszyscy: Dostaliśmy gry planszowe Skarb Zakonu i książkę o Astrid Lindgren.

Kuba: Jestem zadowolony, książkę przeczytałem, w grę gram (*przy okazji podaje cenę gry*).

Karol: Tak, gra fajna. Gram z mamą i tatą.

Tomek: Książki nie przeczytałem, ale moja mama nakleiła na nią to serduszko z turnieju.

Wszyscy: Jakbyśmy dostali gry komputerowe też byłoby fajnie.

- Dziękuję za rozmowę, zapraszam do Biblioteki Bromby i Przyjaciół, a teraz uciekajcie na lekcję (*protestują, tym razem ja się śmieję*).

„Zielona Góra bez tajemnic. Historia i współczesność” Konkurs wiedzy dla gimnazjalistów

Filia nr 2 WiMBP im. C. Norwida w Zielonej Górze oraz Gimnazjum nr 8 im. Jana Pawła II (obie placówki działają na os. Pomorskim) podjęły inicjatywę zorganizowania konkursu wiedzy o naszym mieście pod hasłem „Zielona Góra bez tajemnic. Histo-

ria i współczesność”. Założeniem konkursu było kształtowanie uczuć i wrażliwości patriotycznej, rozwijanie i poszerzanie treści programu regionalnej ścieżki edukacyjnej oraz promowanie biblioteki, jako ośrodka wiedzy o regionie.

1 Wypisanie jak największej ilości książek w określonym czasie, tzw. zadanie „na czas”.

2 Rozpoznanie właściwej ilustracji przedstawiającej Astrid Lindgren.

3 Zadanie polegało na jak najszybszym wylapaniu ustami wienki z ciastka.

W celu pozyskania środków finansowych z Urzędu Miasta, przygotowano szczegółowy projekt zadania zawierający kosztorys wydatków, propozycje tematów do prezentacji oraz bibliografię Zielonej Góry w wyborze.

Konkurs składał się z dwóch etapów. Pierwszy, to cykl spotkań warsztatowych z regionalistami, historykami i miłośnikami Zielonej Góry. Spotkania te pozwoliły na bliższe poznanie historii miasta, sylwetek wybitnych zielonogórczan, ciekawostek związanych z tradycjami Winobrania i uprawy winorośli oraz środowiska literackiego miasta. Wzięło w nich udział 474 gimnazjalistów. Oto przykłady tematów spotkań:

* „Najstarsze obiekty sakralne w Zielonej Górze” - dr Grzegorz Chmielewski (regionalista, historyk sztuki, emerytowany dyrektor WiMBP im. C. Norwida);

* „Sylwetki znanych zielonogórczan” – mgr Dawid Kotlarek (historyk, regionalista, pracownik Dz. Informacji Naukowej i Regionalnej WiMBP);

* „Tradycje winiarstwa i zielonogórskie Winobrania” (prezentacja multimedialna) - mgr Arkadiusz Cincio (historyk, kierownik Działu Winiarstwa Muzeum Ziemi Lubuskiej)

* „Szlakami Złotej Łączy” (zwiedzanie Zielonej Góry trasą nieistniejącej rzeczki, przecinającej historyczne centrum miasta) - dr hab. Zbigniew Bujkiewicz (historyk-archiwista, pracownik Archiwum Państwowego w Zielonej Górze).

Etap pierwszy zakończył się testem podsumowującym i sprawdzającym wiedzę przekazaną na spotkaniach warsztatowych. Do testu przystąpiło 39 gimnazjalistów z Gimnazjum nr 2, 7 i 8 w Zielonej Górze.

Do etapu II, który odbył się 5 października 2007 r., zakwalifikowało się 10 uczestniczek (same dziewczęta). Z Gimnazjum nr 2 – 1 osoba, z Gimnazjum nr 7 – 7 osób i z Gimnazjum nr 8 – 2 osoby. Finał konkursu odbył się w konwencji popularnego turnieju telewizyjnego „Jeden z dziesięciu”. Przygotowane pytania prezentowały różny stopień trudności, dotyczyły zarówno historii miasta jak i współczesnych wydarzeń społeczno-kulturalnych. Ucze-

stniczki walczyły w dwóch etapach o wejście do ścisłego finału, w którym udział wzięły 3 osoby. Uczennice gimnazjum wykazały się zaskakująco rozległą wiedzą o naszym mieście, wzbudzając aplauz zgromadzonych gości.

Konkurs wiedzy „Zielona Góra bez tajemnic. Historia i współczesność” wymagał od organizatorów dużego zaangażowania zarówno od strony merytorycznej, jak i sensu stricto organizacyjnej. Przede wszystkim zapoznania się i starannego doboru zalecanej bibliografii. Ze względu na rozbieżności autorów co do niektórych faktów historycznych, korzystano z pomocy i konsultacji dr. Chmielewskiego, historyka i regionalisty, stale zainteresowanego sprawami miasta i regionu.

Pytania finałowe układane były głównie w oparciu o zalecane materiały czyli tradycyjne źródła informacji. Wykorzystano również informacje z Internetu, a przy pytaniach dotyczących spraw bieżących związanych z życiem naszego miasta posiłkowano się „Gazetą Lubuską”.

Pytania dotyczyły m.in.: historii i zabytków miasta, wybitnych postaci związanych z dziejami Zielonej Góry, współczesnych, popularnych zielonogórczan, patronów ulic i rond, historii winiarstwa i uprawy winnej latorośli, imprez kulturalnych na stałe wpisanych w nurt życia miasta, itp. Przygotowano 147 pytań, które pod względem merytorycznym ocenili i kwalifikowali dr. Chmielewski, red. Czyżniewski, mgr Cincio i mgr Kotlarek.

Konkurs, zorganizowany przez placówkę miejską WiMBP jest pierwszym sprawdzianem wiedzy adresowanym do uczniów szkół gimnazjalnych. Należy podkreślić, że dobrze wkomponował się w szkolny program edukacji regionalnej, przybliżając młodzieży dziedzictwo historyczne, społeczno-kulturalne oraz kształtując świadomość przynależności do „małej ojczyzny”.

Organizując konkurs popularyzujący znajomość historii naszego miasta, staraliśmy się aby wiedza została przekazana w atrakcyjnej formie: primo – warsztaty

przygotowujące do konkursu, secundo – turniej wiedzy.

Uważamy, że konkurs nasz, oceniany jako niebanalny i trudny, sprostał zadaniu popularyzacji wiedzy o naszym mieście. Poszerzył wiadomości nie tylko uczestników finału ale również wszystkich uczniów biorących udział w warsztatach, uczulając na złożoność naszej historii i budując pozytywny obraz biblioteki wychodzącej naprzeciw idei regionalizmu.

Również dla nas, organizatorów konkursu, był dużym wyzwaniem i doświadczeniem w prowadzonej pracy oświatowej.

Małgorzata Tadrowska
- kierownik Filii nr 2 w Zielonej Górze

Danuta Domina
- kustosz, Filia nr 2 w Zielonej Górze

Pierwsza Ogólnopolska Konferencja Fonotek

Konferencja „Fonoteka wczoraj, dziś i jutro” w Bibliotece Narodowej w Warszawie odbywała się w dniach 11-12 maja 2007 r. Temat spotkania skłonił prowadzących oraz uczestników do refleksji nad przeszłością i perspektywami bibliotek muzycznych w Polsce. Zwrócono także uwagę na liczne problemy współczesnych fonotek polskich.

W pierwszym dniu Konferencji wygłoszono 13 referatów. Zaprezentowano w nich m. in. Fonoteki na świecie, kolekcję płyt szybkoobrotowych akustycznych i elektrycznych z początku XX w. w zbiorach Książnicy Pomorskiej, kolekcję fonograficzną Czytelni Muzycznej i Zbiorów Multimedialnych MBP w Radomiu. Ukazano także zbiory i sposoby informowania czytelników o zasobach muzycznych Biblioteki Raczyńskich w Poznaniu. Biblioteka UMK w Toruniu zaprezentowała cenną kolekcję swoich płyt m.in. spuściznę materialną po PAVILON Record Company przechowywaną w Archiwum Emigracji Biblioteki Uniwersyteckiej Mikołaja Kopernika. Interesujący był także referat na temat starych płyt gramofonowych w Dziale

Muzycznym Biblioteki Jagiellońskiej oraz referat „Magia czarnego krążka”, ukazujący kolekcję operową Katedry Muzykologii Uniwersytetu im. A. Mickiewicza w Poznaniu. Zaprezentowana praca bibliotek muzycznych była cennym źródłem informacji o tym jak pracują inni i co można przenieść do swojej placówki.

Tematyka pierwszego dnia konferencji dotyczyła historii fonografii. Zwrócono także uwagę na ochronę bibliotecznych zasobów fonograficznych, zaprezentowano płyty analogowe i cyfrowe Polskich Nagrań. Jacek Jackowski i Maciej Kierzkowski z Instytutu Sztuki PAN opowiedzieli o problemach związanych z digitalizacją najstarszej części zbiorów fonograficznych PAN, a mianowicie archiwalnych nagrań z Regionu Kozła, zespołów ludowych z terenu Wielkopolski dokonywanych tuż po wojnie, niejednokrotnie na sprzęcie własnej produkcji, w bardzo trudnych warunkach. Szczególne zasługi przypisuje się Jadwidze i Marianowi Sobieskim, którzy poświęcili wiele lat swego życia na zarchiwizowanie polskiego folkloru. Najwięcej nagrań ludowych z okresu powojen-

nego pochodzi właśnie z Regionu Kozła i Lubuskiego. Nagrania dokonywano na płytach decelitowych, które później, w latach 50., były przegrywane na taśmy magnetofonowe. Obecnie dokonuje się prób digitalizacji tych cennych nagrań. Niewątpliwie wątek lubuski i wielkopolski tej konferencji był bardzo ciekawym odkryciem zasobów muzycznych naszego regionu. Następnie Anna Sobiepanek z Centrum NUKAT zaprezentowała sposób opracowania dokumentów dźwiękowych w formacie MARC 21 w systemie VTLS/Virtua.

Pierwszy dzień Konferencji naświetlił wiele problemów, z jakimi borykają się biblioteki muzyczne, np. brak funduszy na zakup materiałów muzycznych, sprzętu muzycznego. Pojawił się też problem opracowywania dokumentów dźwiękowych. Wielkie zainteresowanie wzbudził projekt digitalizacji nagrań archiwalnych. Wszystkimi uwagami i spostrzeżeniami bibliotekarze mogli wymienić się podczas uroczystej kolacji, kończącej dzień.

Kolejny dzień dyskusji został poświęcony przyszłości bibliotek muzycznych. Piotr Maculewicz z Biblioteki Uniwersyteckiej w Warszawie zaprezentował literaturę fonograficzną, ze wskazaniem na wydawnictwa ciekawe i pożądane w bibliotekach muzycznych. Ewa Dehling-Turek z Instytutu Sztuki PAN opowiedziała o archiwach muzycznych XXI w. oraz zaprezentowała europejski projekt DIS-MARC. Natomiast Aleksandra Jagiełło-Skupińska z Polskiego Centrum Informacji Muzycznej opowiedziała o sposobach digi-

talizacji i dystrybucji w Internecie nagrań własnych POLMIC w ramach europejskiego projektu DMET. Po południu zajęto się zagadnieniem prawa autorskiego. Referat wygłosił Lucjan Biliński, odpowiadając również na liczne pytania uczestników. Dyskusja po referacie była bardzo ciekawa. Zarysowano szereg problemów, z jakimi borykają się bibliotekarze muzycy. Pytania dotyczyły przede wszystkim możliwości wypożyczania i zabezpieczania cennych zbiorów dźwiękowych, zarysowany również został problem przegrywania utworów czytelnikom, oraz przegrywania przez nich samych. Uczestnicy konferencji wyrazili potrzebę zorganizowania osobnego spotkania poświęconego wyłącznie problemom związanym z prawem autorskim.

Na zakończenie Konferencji odbyła się dyskusja panelowa „Nagranie a wykonanie koncertowe”, którą moderował Kacper Miłkiszewski. Uczestnikami dyskusji byli: prof. Irena Poniątkowska, Małgorzata Polańska, Andrzej Miśkiewicz i Krzysztof Sadowski.

W trakcie dyskusji nad różnymi problemami pracy bibliotek muzycznych wyłoniła się potrzeba częściej wymiany doświadczeń, poruszania spornych tematów poprzez organizowanie następnych konferencji. Udział w konferencji, nabyta wiedza i możliwość podzielenia się z innymi swoimi spostrzeżeniami i problemami, na pewno będą przydatne w codziennej pracy.

Małgorzata Cichoń
- st. bibliotekarz, Czytelnia Muzyczna
WiMBP w Zielonej Górze

Symposium „Język młodzieży”

W dniach 20-21 września ph.: „Język młodzieży” odbyła się w Kołobrzegu Ogólnopolska Konferencja. Jej organizatorem była tutejsza Miejska Biblioteka Publiczna.

W pierwszym dniu konferencji swoje wykłady mieli: dr n. med. Piotr Muldner-Nieckowski, kierownik Zakładu Edytorstwa i Krytyki Tekstu Instytutu Filologii Polskiej UKSW oraz członek Komisji Frazeologicznej Komitetu Językoznawstwa PAN i dr Jacek Wasilewski z Instytutu Dziennikarstwa UW. Oba wykłady świetnie się uzupełniały. I jeśli pierwszy prelegent podszedł do języka „młodzieżowego” w sposób naukowy („Czy język młodzieży jest poprawny?”), to już drugi wykład brał pod uwagę bardziej praktyczną stronę języka młodzieży („Czy ziomalstwo ma granice? Językowy dowód tożsamości”). Jak już wspomniałam dr Muldner podszedł do sprawy w ściśle naukowy sposób. Mówił dużo o poprawności językowej, o niepoprawności jeżeli niezgodnie z regułami, o gwarze i mechanizmach powstawania odmian językowych. Było wiele reguł i dużo mądrości, za to trochę nudy. Chciałoby się powiedzieć *wyluzuj brachu*. Na szczęście przyszła kolej na następnego prelegenta, od razu zrobiło się bardziej żywo. Dr Wasilewski jak sam twierdzi, jest ziomalem, czyli młodzieź to nie koniecznie piętnasto, osiemnasto-, czy dwudziestolatki. Dla niego, to nie przedmiot pracy naukowej, ale żywa i zmieniająca się bardzo szybko praktyka. Dobrze wie, że *ludzie są bardzo często niezagospodarowani i dlatego tworzą własne grupy, a ich język jest językiem mówionym, czyli kontekstowym więc trudno raczej o słownik takiego języka. Jeśli dodamy do tego ważną regułę, że słownictwo ma być tajne, czyli rozumiałe tylko przez członków grupy, a grup jest tyle ile bloków....!* Do tego podobno szybkość przekazu internetowego powoduje dodatkowe nieprawidłowości w pisowni, a co

ciekawsze etykieta internetowa wymaga celowych błędów. Jak doliczymy kryterium sytuacyjności i szybką dezaktualizację, to okaże się, że tak naprawdę nie ma czegoś takiego jak jednolity język młodzieży. Było emocjonalnie, fachowo i z werwą. Pan doktor poruszył wszystkich swoją energią i dobrze, bo tego nam brakowało!

Na koniec pierwszego dnia wystąpiła jeszcze Maria Kulik, prezes Polskiej Sekcji IBBY, która przybliżyła gościom stowarzyszenie. Wszystkim zainteresowanym podaję stronę: www.ibby.pl.

Drugiego dnia głos miały panie. Jako pierwsza wystąpiła dr Danuta Świrszczyńska-Jelonek z Katedry Społeczno-Kulturalnej i Pracy Socjalnej UW. Mówiła nt.: „Językowego obrazu młodego pokolenia we współczesnej prozie młodzieżowej”. Za literaturę podmiotu wybrała szesnaście współczesnych powieści dla młodzieży (oczywiście polskich autorów), z ostatnich kilku lat. Dr Świrszczyńska pozwoliła nam spojrzeć na literaturę okiem badacza, a kolejna prelegentka, pisarka i polonistka Beata Wróbel, przedstawiła „Problemy języka w powieści młodzieżowej” od strony praktyka zmagającego się z oporną materią, jakimi są dialogi współczesnych nastolatków. Wykład dowcipny i uzupełniający wystąpienie poprzedniczki. Po czterech wykładach przyszedł czas na debatę. I muszę przyznać, że było wyjątkowo treściwie. Młodzież przysłuchująca się wystąpieniom nie pozostawiła cienia wątpliwości: niezależnie od słownictwa jakiego się używa powinno być przede wszystkim szczerze i uczciwie, bez pozowania na kogoś kim się nie jest. Później był jeszcze wykład dr Anny Ciciak z Instytutu Polonistyki i Kulturoznawstwa Uniwersytetu Szczecińskiego o „Polskim komiksie dla dzieci i młodzieży”. Pouczająca prelekcja przypominająca, że sztuka plastyczna i literatura mogą ze sobą współpracować z bardzo dobrymi efektami. H. J. Chmielewski, B. Butenko, J. Chrisa,

T. Baranowski, R. Skarżycki – to tylko niektórzy artyści, o których warto pamiętać mówiąc o komiksie.

Na zakończenie chciałam jeszcze dodać słów kilka o organizacji imprezy. Atmosfera na konferencji była sympatyczna, bez zbędnego napażenia. Organizatorzy, z dużą korzyścią dla całej imprezy, a w szczególności dla dyskusji, nie robili podziękowań na prelegentów, słuchaczy i organizatorów.

I w trakcie sympozjum, i wieczorowo-posiłkową porą każdy mógł siedzieć przy każdym, porozmawiać na przyjacielskiej stopie. Zaowocowało to atmosferą wzajemnego zrozumienia i zaufania co, proszę mi wierzyć, dało się na sali konferencyjnej odczuć.

*Marzena Wańtuch
- st. bibliotekarz, Filia nr 9 WiMBP
w Zielonej Górze*

Jak komunikować się w bibliotece?

W dniach 25-26 września, w Ośrodku Doradztwa Rolniczego w Kalsku dyrektorzy i kierownicy bibliotek południowej oraz północnej części województwa lubuskiego uczestniczyli w konferencji pt. „Komunikacja interpersonalna w bibliotece”, zorganizowanej przez Zarząd Oddziału SBP oraz Wojewódzką i Miejską Bibliotekę Publiczną w Zielonej Górze. W pierwszym dniu konferencji uczestnicy wysłuchali czterech referatów. Dr Maria Przystek-Samokowa z Instytutu Informacji Naukowej i Studiów Bibliologicznych Uniwersytetu Warszawskiego oraz Grzegorz Kostecki z Biblioteki Głównej Politechniki Poznańskiej mówili o czynnikach wpływających na właściwą komunikację, takich jak empatia czy aktywne słuchanie. Psycholog Beata Burdzy zwróciła szczególną uwagę na wyznaczniki postawy asertywnej. Jeden z tematów dotyczył nowych możliwości komunikacyjnych, jakie stwarza internet. Aleksandra Szewczuk z Centrum Przetwarzania Danych Bibliotecznych w sposób obrazowy przedstawiła szanse i zagrożenia wynikające z dostępu do sieci komputerowej.

Moderatorem była Anna Polus, zastępca dyrektora WiMBP.

Drugi dzień konferencji, przedstawiając referentów i plan obrad, otworzyła Stanisława Bogalska - kierownik Działu Instrukcyjno-Metodycznego WiMBP.

Bożena Stankowska z Centrum Kształcenia Ustawicznego omówiła zagadnienie psychologii stosunków międzyludzkich. Ewa Milczyńska z Państwowej Inspekcji Pracy przedstawiła zjawisko mobbingu w świetle obowiązujących przepisów prawnych. Monika Simonjetz relacjonując wyniki badań ankietowych przeprowadzanych w polskich bibliotekach, zachęcała bibliotekarzy lubuskich do ankietowania swoich czytelników. Podkreśliła, że monitorowanie potrzeb użytkowników jest istotnym elementem komunikacji interpersonalnej w relacji biblioteka – czytelnik.

Konferencja była okazją do dyskusji i wymiany doświadczeń na temat komunikacji interpersonalnej w relacjach między bibliotekarzami i czytelnikami. Dyrektorzy i kierownicy lubuskich bibliotek z zainteresowaniem wysłuchali wszystkich referatów,

podkreślali, iż temat ten jest im bliski a dyskusja i dodatkowa wiedza z zakresu komunikacji w bibliotece – niezwykle potrzebna.

Spotkanie w Kalsku przedstawiciele prawie wszystkich bibliotek merytorycznie podległych WiMBP w Zielonej Górze pozwoliło też na omówienie spraw organizacyjnych, wspólne zaplanowanie terminów spotkań autorskich, tematyki kursów i kolejnych konferencji.

Konferencje wojewódzkie są ważnym elementem doskonalenia współpracy i budowania właściwych relacji między Biblioteką Wojewódzką a kierownikami i dyrektorami podległych bibliotek terenowych.

Monika Simonjetz
- instruktor WiMBP w Zielonej Górze

II Forum Młodych Bibliotekarzy - Biblioteki przyszłości

W dniach 15-16 listopada odbyło się II Forum Młodych Bibliotekarzy pod hasłem „Biblioteki przyszłości” zorganizowane przez Miejską Bibliotekę Publiczną we Wrocławiu i Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich. W porównaniu do Zielonej Góry, gdzie wprowadzono górną granicę wieku, tym razem posłużono się zasadą, że każdy może być młody duchem. Stąd też uczestnicy byli zróżnicowani wiekowo, chociaż przeważali ludzie młodzi. W spotkaniu uczestniczyli też zaproszeni goście z polskiego środowiska bibliotekarskiego m. in. przewodnicząca Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich, Elżbieta Stefańczyk, przewodnicząca Sekcji Bibliotek Publicznych, dyrektor Wojewódzkiej i Miejskiej Biblioteki Publicznej w Zielonej Górze, Maria Wasik.

Jedno z ciekawszych wystąpień podczas pierwszego dnia obrad był wykład *Bibliotekarz wiedzy*. Dr Joanna Kamińska, pracownik Uniwersytetu Śląskiego, omówiła cechy charakteryzujące pracowników wiedzy, którzy w swojej pracy posługują się

przede wszystkim intelektem, interpretują i wykorzystują zdobyte informacje i co najważniejsze zmotywowani są do różnych działań. Dr Kamińska odniosła się również do pracowników bibliotek, z których około 30% to bibliotekarze wiedzy. Ponieważ wiedza nie ma charakteru bezosobowego, a jej nośnikiem jest człowiek, należy podjąć wszelkie starania, aby wysokiej klasy specjalistów zatrzymać w danej instytucji. Temu zadaniu pomóc ma odpowiedni sposób zarządzania, polegający na zachęcaniu do nieformalnego dokształcania, nagradzaniu za efekty uczenia się oraz stworzeniu dogodnych warunków twórczej pracy.

Nawiązaniem do hasła przewodniego Forum okazał się komunikat przedstawicieli wrocławskiej firmy Rea Design, którzy w krótkim wystąpieniu zaprezentowali projekty aranżacji. Przestronne wnętrza, niepowtarzalny wystrój i nietypowe wyposażenie zrobiły duże wrażenie na obecnych. Pokazane projekty przedstawiły placówki na miarę XXI wieku. Oczywiście przeszko-

dą w tworzeniu takich bibliotek są finanse, z którymi ciągle borykają się zarządzający.

Interesujące nie tylko ze względów teoretycznych, ale przede wszystkim praktycznych było wystąpienie dr Anny Kochan nt. stosowania prawa autorskiego w działalności bibliotecznej. Jest to temat niezwykle istotny w codziennej pracy bibliotekarzy, wciąż budzi wiele pytań i wątpliwości. Wymaga też dyskusji i przemyśleń, przynoszących konkretne wnioski. W związku z tym Sekcja Bibliotek Publicznych planuje zorganizowanie warsztatów, poruszających zagadnienia stosowania prawa autorskiego w bibliotekach.

Miłym zakończeniem pierwszego dnia obrad była uroczysta kolacja, która stała się okazją do nieformalnych rozmów, przedyskutowania omówionych zagadnień, podzielenia się wrażeniami. Pozwoliła również zacieśnić więzy, dała możliwość wzajemnego poznania się a także nawiązania nowych przyjaźni.

Drugiego dnia goszczono nas we wrocławskiej Mediatece, wokół której skupiały się tematy kolejnych referatów. Na uwagę zasługuje prezentacja młodych adeptów zawodu *Mediateka – biblioteka przyszłości?* Studentki IV roku Instytutu Informatyki i Bibliotekoznawstwa Uniwersytetu Wrocławskiego wyświetliły amatorski film, przedstawiający działalność tej biblioteki. Cieszy nas fakt, że problemy podejmowane przez młodych już pracujących bibliotekarzy, nie są obce studentom bibliotekoznawstwa.

II Forum Młodych Bibliotekarzy mamy już za sobą. Mam nadzieję, że pamięć po nim będzie równie silna jak po pierwszym, o którym mówiła (i chyba nadal mówi) cała Polska. Teraz przyszedł czas na porównania, wyciąganie wniosków. Przeglądając opinie w prasie fachowej, na stronach internetowych polskich bibliotek, forach, często spotykałam się ze stwierdzeniem, że WiMBP w Zielonej Górze postawiło wysoko poprzeczkę swoim następcom, którzy

będą mieli „twardy orzech do zgryzienia”. Organizatorzy II Forum wykazali się nie lada trudem, aby przygotować seminarium, ale czy sprościli zadaniu i przeskoczyli poprzeczkę?

Myszę, że program seminarium i wygłoszone referaty były dość ciekawe, ale nie poruszały problemów nowych, kontrowersyjnych dla świata bibliotekarskiego, które porywają do zażartych dyskusji. Były to raczej tematy oczywiste, systematyzujące wiedzę, o których często mówi się na licznych konferencjach czy w artykułach czasopism. Odbiciem tego okazał się panel dyskusyjny, na którym właściwie jedynymi do rozmów okazali się organizatorzy I Forum – młodzi bibliotekarze z Zielonej Góry. Wystąpienia referentów, które miały traktować o bibliotekach przyszłości, zgodnie z tematem II Forum, mówiły raczej o współczesnych placówkach, funkcjonujących już w wielu polskich miastach. Nie są to zatem biblioteki przyszłości, ale terażniejszości. Zabrakło również spojrzenia na omawiane problemy z punktu widzenia młodych pracowników MBP we Wrocławiu. Mediateka czy Multicentrum to oczywiście projekty, które obalają mit stereotypowej biblioteki i zasługują na duże uznanie, ale zabrakło praktycznych informacji na temat możliwości zdobywania środków na takie inwestycje czy organizacji działań marketingowych w samej bibliotece. Namiastką odpowiedzi na pytania, które interesowały i mogły być inspiracją dla młodych bibliotekarzy była rozmowa z dyrektorem MBP, Andrzejem Ociepą. Takich twórczych dyskusji w programie Forum powinno być więcej. Liczymy, że kontrowersyjne, wciąż nierozwiązane zagadnienia i problemy środowiska bibliotekarskiego poruszone zostaną podczas III Forum, które odbędzie się już za rok w Szczecinie.

Maja Kimnes
- instruktor WiMBP w Zielonej Górze

Pomiar efektywności funkcjonowania bibliotek w Polsce i Europie

Osiągnięcia, problemy i plany związane z tworzeniem standardów w bibliotekach były tematem międzynarodowego seminarium ph. *Efektywność funkcjonowania bibliotek – standardy*, zorganizowanego przez Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich, Bibliotekę Narodową oraz Goethe – Institut w dniu 23 listopada 2007 r. Obrady otworzyła Elżbieta Stefańczyk – przewodnicząca Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich. Głos zabrali również: dr Tomasz Makowski – dyrektor Biblioteki Narodowej oraz dr Martin Wälde – dyrektor Goethe-Institut w Warszawie.

O pomiarach efektywności oraz analizach funkcjonowania bibliotek mówiono na przykładzie Niemiec, Węgier, Czech i Słowacji. Biblioteki publiczne i naukowe w Niemczech mogą mierzyć i porównywać swoją efektywność dzięki corocznie wyliczanemu wskaźnikowi Bibliotheksindex w ramach programu BIX, o czym mówiła Ulla Wimmer ze Stowarzyszenia Bibliotek Niemieckich. Ilona Hegyközi, dyrektor Biblioteki Węgierskiego Instytutu Bibliotecznego w Budapeszcie zaprezentowała trzyletni projekt poprawy jakości oraz program *Poprawa jakości w bibliotekach*'21. Dr Wit Richter, dyrektor Instytutu Księgoznawczego Biblioteki Narodowej Republiki Czeskiej wypunktowała usługi objęte analizą i oceną w ramach programu *Standard rozwoju usług bibliotek publicznych*, który funkcjonuje w Czechach od 2005 r. Podkreśliła, iż standard jest dla bibliotek rodzajem zalecenia, a jego realizacja to wyzwanie.

Maria Balkociova z Biblioteki Publicznej w Zilinie omawiając osiągnięcia w zakresie podnoszenia jakości działania bibliotek słowackich, zaznaczyła, iż w Słowacji standardy zostały zaakceptowane i przyjęte przez Ministerstwo Kultury, a ich realizacja warunkuje wysokość grantów.

Kwestię standardów w polskim bibliotekarstwie omówiła Lidia Derfert-Wolf nadzorująca projekt *Analiza funkcjonowania polskich bibliotek naukowych*, realizowany od 2004 r. Projekt, obok bibliotek akademickich, obejmuje również biblioteki branżowe oraz publiczne o statusie naukowym. Pomiar efektywności jest cenny dla każdej placówki, a ranking tworzony w oparciu o wypełniane corocznie ankiety, może być dla poszczególnych placówek bardzo ważną wskazówką na dalsze lata pracy. Tymczasem biblioteki w Polsce niechętnie przystępują do tego programu. Obecnie zarejestrowanych jest 88 bibliotek, w tym 81 akademickich, 4 publiczne i 3 branżowe. W 2005 r. ankietę wypełniły tylko 43 placówki. Elżbieta Stefańczyk zwróciła uwagę, iż stan ten powinien ulec zmianie, a dla bibliotek, które się zdecydują na udział w programie, zorganizowana zostanie tematyczna konferencja.

Udział w seminarium umożliwił polskim bibliotekarzom porównanie pomiarów efektywności prowadzonych w kraju i za granicą. Statystyka biblioteczna, oceny i zestawienia prowadzone są w każdej bibliotece, brakuje jednak w Polsce systemu narodowej statystyki bibliotecznej, ujednoczonych kryteriów do oceny i porównań funkcjonowania bibliotek oraz instytucji rozwijającej narzędzia i metody tej oceny. Nad zmianą istniejącej sytuacji pracuje zespół do spraw standardów dla bibliotek naukowych. W gestii bibliotekarzy leży natomiast zainteresowanie i udział w projekcie *Analiza funkcjonowania polskich bibliotek naukowych*, do czego zachęcali organizatorzy seminarium oraz prelegenci.

Monika Simonjetz
- instruktor WiMBP w Zielonej Górze

Relacja z konferencji „Biblioteka europejska – nowe możliwości”, Kalsk 4-5 grudnia 2007 r.

Globalna wioska, jaką staje się świat, życie w sieci Internet, media elektroniczne obalające bariery czasowe i przestrzenne, umożliwiające ludziom komunikację na masową skalę, wypierające tradycyjne formy, informacja na wagę złota, otwarcie granic, postępująca unifikacja języka, zaawansowane technologie to wszystko wymaga nowego sposobu organizacji życia i pracy, otwarcia się na nieznaną dotąd możliwości. Ludzie oczekują więcej, szybciej... także od biblioteki i bibliotekarza. Tradycyjna księżnica w klasycznym pomieszczeniu, z konwencjonalnym księgozbiorem przestaje mieć rację bytu w czasach bibliotek cyfrowych i wirtualnych, elektronicznych książek, inteligentnego papieru. W zastraszającym tempie spada czytelnictwo zarówno wśród dzieci, jak i dorosłych, czytelnik ucieka od ciasnych pomieszczeń, braku inicjatyw, bibliotekarza, który nie potrafi udzielić informacji turystycznej czy biznesowej. Jak ma zatem wyglądać biblioteka na miarę zjednoczonej Europy? Jakie nowe technologie informacyjne zaproponować klientowi XXI wieku, w jaki sposób pozyskać środki na sfinansowanie dodatkowych zadań merytorycznych i inwestycyjnych, dzięki którym uda się przeprowadzić ciekawe, nowatorskie przedsięwzięcia, podnoszące atrakcyjność oferty biblioteki i wzmacniającą jej infrastrukturę sprzętową i techniczno-budowlaną? Te wszystkie zagadnienia omawiano podczas drugiej już tego typu konferencji, zorganizowanej przez Regionalne Centrum Informacji Europejskiej w Zielonej Górze przy współudziale Wojewódzkiej i Miejskiej Biblioteki Publicznej im. C. Norwida, sfinansowanej przez Urząd Komitetu Integracji Europejskiej, ph. „Biblioteka europejska – nowe możliwości”. 4 grudnia br. zjechali do Kalska dyrektorzy i kierownicy bibliotek terenowych województwa lubuskiego, by w trakcie dwudniowego sympozjum posłu-

chać o perspektywach finansowania działań statutowych placówek, a także praktycznie przećwiczyć aplikowanie o dodatkowe środki.

Maciej Nowicki, dyrektor RCIE, starał się zachęcić bibliotekarzy do sięgania po bezzwrotną pomoc finansową z wybranych funduszy strukturalnych na lata 2007-2013 - priorytetów i działań Lubuskiego Regionalnego Programu Operacyjnego, Programów Operacyjnych czy Wspólnotowych, skierowanych do instytucji kultury, w szczególności bibliotek. Przedstawił także zasady pozyskiwania środków, sposoby finansowania, w tym koszty kwalifikowane zadań oraz typy projektów, na które można uzyskać pieniądze.

Praktyczną stronę wykorzystania dodatkowo pozyskanych finansów przedstawiła Justyna Hak, specjalista ds. pozyskiwania środków pozabudżetowych WiMBP, która pokrótce przybliżyła uczestnikom konferencji sukcesy i porażki w realizacji zadań merytorycznych i inwestycyjnych Zielonogórskiej Książnicy w latach 2005-2007.

Dyrektor WiMBP, Maria Wasik, podzieliła się z zebranymi uwagami merytorycznymi odnośnie prowadzenia i organizacji współczesnych, coraz nowocześniejszych bibliotek polskich i zagranicznych. Przybliżyła także nowe technologie informacyjne wykorzystywane w bibliotekach Unii Europejskiej, pociągające za sobą nie tylko udogodnienia w warsztatowej pracy bibliotekarza, ale także sprawniejszą obsługę klienta.

Swoimi doświadczeniami i refleksjami z ubiegania się o nadprogramowe fundusze podzielili się dyrektorzy i kierownicy bibliotek terenowych, krok po kroku wizualizując swoje starania ciekawymi prezentacjami multimedialnymi oraz zebranymi materiałami (zdjęciami, plakatami, ulotkami, zaproszeniami itp.). O interesującym bloku imprez dla ludzi starszych przygotowanym

przez dzieci i młodzież pod nazwą „Juniorzy dla seniorów” opowiedziała Jolanta Wawrzyniak, dyrektor MBP w Szprotawie, natomiast cykl spotkań w ramach sekcji teatralnych i fotograficznych, prezentujących aktywność kulturalną dzieci i młodzieży w Gminie Szczaniec, omówiła Jolanta Nowotnik, kierownik GBP w Szczañcu. Program Operacyjny „Wyspiański” oraz przygotowane w jego ramach zadania zreferowali Andrzej Grupa, dyrektor BP w Świebodzinie oraz Elżbieta Gonet, dyrektor MBP w Nowej Soli. Przeprowadzonymi w swoich placówkach inwestycjami pochwalili się Ewa Cieśla, kierownik GBP w Skąpem z/s w Ołoboku oraz Teresa Kowalczevska, dyrektor GBP w Bieniowie. Regina Wygiera, kierownik GBP w Siedliszku, przybliżyła organizowane w swojej bibliotece wspólnie z Gminną Komisją ds. Profilaktyki i Rozwiązywania Problemów Alkoholowych działania profilaktyczne skierowane do dzieci i młodzieży a Danuta Gzik, dyrektor BPMiG w Krośnie Odrz., omówiła wykorzystanie funduszy z Urzędu Marszałkowskiego na realizację zajęć w świetlicach socjoterapeutycznych w mieście.

Wystąpienia bibliotekarzy były najciekawszym punktem programu, twórczym dla uczestników i cennym pod względem informacyjnym dla pracowników WiMBP.

Drugi dzień konferencji przeznaczony został całkowicie na ćwiczenia praktycznego wypełniania formularzy aplikacyjnych oraz konsultacje merytoryczne z prowadzącymi warsztaty – Anną Polus, wicedyrektor WiMBP oraz Justyną Hak.

Tegoroczna konferencja uświadomiła organizatorom jak ważne jest podejmowanie tematu pozyskiwania środków na realizację dodatkowych działań statutowych, informowanie pracowników o zmianach w możliwościach finansowania kultury, przybliżanie nowych technologii wykorzystywanych w bibliotekach. Z dumą obserwujemy coraz śmielsze starania bibliotekarzy ubiegających się o bezzwrotną pomoc finansową ze źródeł samorządowych, państwowych, prywatnych czy unijnych. Samozaparcie dyrektorów i kierowników bibliotek w aplikowaniu o nadprogramowe środki świadczy o tym, że rozumieją wyzwania współczesnego świata, pracując na stworzenie w swoich placówkach biblioteki nowoczesnej, przyjaznej czytelnikowi, z ciekawą ofertą kulturalno-oświatową, odpowiadającej jego wymaganiom i żądanom.

*Justyna Hak
- specjalista ds. pozyskiwania
środków pozabudżetowych
WiMBP w Zielonej Górze*

IV Warsztaty ph. Biblioteki Cyfrowe - 6 grudnia 2007

Spotkanie warsztatowe odbyło się w gmachu Biblioteki Głównej Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu i zostało podzielone na trzy bloki tematyczne.

Pierwszą część poświęcono zagadnieniom związanym z automatycznym grupowaniem wyników wyszukiwania w bibliotekach cyfrowych, systemami identyfikacji obiektów

tów cyfrowych w środowisku sieciowym oraz rozproszonym systemem uwierzytelniania użytkowników. Przybliżając powyższe tematy, przedstawiciele Poznańskiego Centrum Superkomputerowo-Sieciowego omówili:

* problemy związane z wyszukiwaniem informacji, na czym polega mechanizm grupowania wyników wyszukiwania i przykłady jego zastosowania, oraz jak wygląda praktyczne wykorzystanie tej metody w bibliotekach cyfrowych. Poruszono również temat braku spójności opisów cyfrowych publikacji, który uznano za główną barierę uniemożliwiającą poprawne wykorzystanie procesu grupowania wyników.

* istniejące systemy identyfikacji obiektów cyfrowych w sieci tj. URL (z ang. Unified Resource Locator) i wykorzystywany w systemie dLibra, OAI Identifier, będący trwałym identyfikatorem dla cyfrowych repozytoriów implementujących ten standard, a także inne istniejące i projektowane systemy identyfikacji, ich wady i zalety, możliwe drogi rozwoju i koncepcje potencjalnego ich wykorzystania w środowisku bibliotek cyfrowych.

* rozproszony system uwierzytelniania użytkowników, możliwości jego zastosowań i proponowane rozwiązania do implementacji w strukturę dLibry i opartych na niej bibliotekach cyfrowych. Umożliwienie internautom swobodnego dostępu do rozproszonych repozytoriów cyfrowych i innych struktur z wykorzystaniem jednolitego sieciowego profilu czytelnika opartego na protokole SAML i systemie SHIBBOLETH dającego możliwość jednokrotnego logowania użytkownika w sieci i autoryzacji dostępu do treści publikacji, bez konieczności posiadania wielu kont dostępowych w różnych bibliotekach. Możliwość wykorzystania konta z zewnętrznego systemu uwierzytelniania i autoryzacji (np. OPAC) w bibliotece cyfrowej lub konta z biblioteki cyfrowej w zewnętrznym systemie lub innej bibliotece cyfrowej. Zaproponowano także utworzenie federacji (wspierającej system SHIBBOLETH) z kolejnych bibliotek cyfrowych przechodzących na nową wersję

dLibra 4.0, wspierającą w/w standardy, oraz zainstalowanie punktu WAYF (z ang. Where Are You From) systemu uwierzytelniającego, na serwerze FBC (Federacja Bibliotek Cyfrowych).

Drugi z bloków tematycznych dotyczył zaawansowanych usług dla rozproszonych bibliotek cyfrowych. Prelegenci skupili uwagę uczestników na czterech głównych zagadnieniach:

* Federacji Bibliotek Cyfrowych jako struktury integrującej rozproszone repozytoria cyfrowe, mającą ułatwić użytkownikom wyszukiwanie i wykorzystanie zasobów polskich bibliotek cyfrowych, zwiększenie ich widoczności w Internecie oraz udostępnienie internautom nowych zaawansowanych usług sieciowych opartych na tych zasobach tj. przeszukiwanie dostępnych publikacji, wgląd w plany digitalizacji poszczególnych bibliotek cyfrowych (funkcje przeszukiwania i generowania zestawień), rozwiązywanie identyfikatorów OAI oraz wykrywanie duplikatów (funkcje raportu i bezpośredniego wsparcia redaktorów z poziomu aplikacji dLibra). W dalszej kolejności zostaną uruchomione funkcjonalności:

- Obsługa „zamówień” czytelników na digitalizację dokumentów,
- Sieciowe konto czytelnika,
- Implementacja interfejsu SRU (biblioteki cyfrowe w KARO),
- Przeszukiwanie warstwy tekstowej publikacji (OCR),
- Nowe funkcje oparte o ujednoczone metadane (wyszukiwanie, przeglądanie, wizualizacje).

* Przechowywaniu skanów wysokiej jakości (MASTER). Przedstawiono kilka pomysłów na rozwiązanie tego palącego problemu m. in. rozbudowę oprogramowania dLibra o rozszerzenia umożliwiające przechowywanie postaci archiwalnej skanów w dedykowanych systemach (macierze dyskowe, archiwizatory, outsourcing, Krajowy Magazyn Danych), zwiększające bezpieczeństwo danych, umożliwiające lepsze zarządzanie i prostszy dostęp dla redaktorów i administratorów.

* Duplikatach publikacji w sieci bibliotek cyfrowych, których problem postanowiono rozwiązać poprzez nowy mechanizm automatycznego wykrywania potencjalnych duplikatów zaimplementowany w FBC (Federacji Bibliotek Cyfrowych), opierający swoje działanie na automatycznej analizie porównawczej wszystkich metadanych indeksowanych w FBC na podstawie atrybutów: Tytuł, Autor, Data wydania. Zauważono również, że do powstawania duplikatów przyczynia się brak wymiany informacji pomiędzy bibliotekami cyfrowymi, dążenie do spójności i kompletności kolekcji oraz zła jakość obiektów już zdigitalizowanych. Proponowane rozwiązania to: wykorzystywanie mechanizmu publikacji planowanych, tworzenie wirtualnych publikacji i kolekcji oraz opracowanie standardów digitalizacji (prace nad nimi już trwają).

* Braku spójności opisów publikacji, którego konsekwencjami są utrudnione wyszukiwanie oraz uniemożliwienie automatycznego przetwarzania opisów w celu realizacji nowych usług sieciowych. Zaproponowane rozwiązania opierają się na ujednoliceniu zasad opisu publikacji w ramach sieci bibliotek cyfrowych, korzystaniu z pomocy zewnętrznych systemów (np. NUKAT) a także na implementacji mechanizmu „podpowiadania” wartości atrybutów w Aplikacji Redaktora przy wykorzystaniu statystyk użycia poszczególnych wartości atrybutów wg FBC.

Trzeci blok tematyczny dotyczył wersji 4.0 oprogramowania dLibra. Omówiono zmiany, nowe funkcje i implementacje jakie wprowadzono w tej wersji. Obszary poddane modyfikacjom podzielono na pięć kategorii: ogólne, zabezpieczenia, wyszukiwanie, aplikacja redaktora i aplet czytelnika. Z najistotniejszych należy wymienić:

* Zintegrowany aplet do wyświetlania publikacji djVu (nie będzie konieczności instalacji wtyczki do przeglądania dokumentów w tym formacie).

* Dostęp do treści publikacji w postaci czystego tekstu (jeśli w dokumencie wyodrębniona została warstwa treści - OCR).

* Możliwość zabezpieczania publikacji w formacie DjVu z poziomu aplikacji redaktora (zablokowanie możliwości kopiowania, wydruku i zapisu na dysku w postaci archiwum ZIP).

* Mechanizm podpowiedzi „Czy chodziło Ci o ...?” (wbudowany w moduł wyszukiwania).

* Mechanizm „Znajdź podobne” (wbudowany w moduł wyszukiwania i prezentowania wyników).

* Przesyłanie plików publikacji (pojedynczej lub wielu) z zadanym opóźnieniem czasowym (mechanizm pochodny od funkcji wsadowego ładowania publikacji).

* Sieciowy profil użytkownika (mechanizm jednokrotnego logowania).

* Możliwość wybierania ulubionych publikacji przez czytelników.

* Ocenianie publikacji przez czytelników (punktowe na skali ocen).

* Tagowanie prywatne i publiczne (własne opisy publikacji oraz proponowanie wartości atrybutów redaktorom bibliotek cyfrowych).

* Automatyczne wyszukiwanie duplikatów już na poziomie tworzenia lub modyfikacji opisów w aplikacji redaktora.

Na zakończenie warsztatów odbyła się gorąca dyskusja na temat: dróg dalszego rozwoju, pomysłów na nowe funkcjonalności i sprawy utworzenia jednolitych słowników atrybutów dla bibliotek cyfrowych. Mimo iż w większości kwestii zdania były mocno podzielone i nie doszło do wypracowania wspólnego stanowiska, to zdecydowano o ujednoliceniu pewnych części atrybutów w schemacie opisu Dublin Core tzn. tych które mają względnie małą liczbę różnych wartości (typ, format, język, prawa), w których sposób zapisu ma znaczenie (data wydania) oraz tych, które mogłyby posiadać pewien podstawowy słownik, dowolnie rozbudowywany przez biblioteki (temat i słowa kluczowe). Najwięcej kontrowersji wzbudził pomysł oparcia opisów publikacji na NUKACIE i ewentualne stworzenie sztywnych i predefiniowanych słowników atrybutów, co stanowiłoby zaprzeczenie idei otwartości na internautów

i czytelników oraz zmuszało ich do wyszukiwania według norm wymyślonych przez bibliotekarzy, co nijak się ma do elastyczności i skuteczności. Ostatecznie zdecydowano o zaimplementowaniu w kolejne wersje dLibry funkcji podpowiadania redaktorom najczęściej używanych wartości atrybutów, już na poziomie tworzenia opisu. Mechanizm ten będzie bazował na analizie statystycznej formułowania zapytań przez szukających publikacji czytelników i funkcji tagowania publicznego, czyli proponowania przez internautów określonych wartości atrybutów dla danej publikacji.

Dużo czasu poświęcono projektowi badawczemu „Krajowego Magazynu Danych” realizowanego obecnie przez większe akademickie centra obliczeniowe i sieciowe. Pomysł jest na etapie opracowywania podstaw programowych i sprzętowych. Oparty będzie na czterech węzłach przechowywania i czterech węzłach aplikacyjnych będących w strukturze sieci PIONIER. wszelkie ustalenia są jeszcze bardzo „wstępne” i projekt ten w ciągu najbliższych lat będzie zapewne ewoluował, zarówno na poziomie organizacyjnym jak i sprzętowo-aplikacyjnym.

Uwagi końcowe

Środowisko bibliotek cyfrowych opartych na platformie dLibra rozwija się w bardzo szybkim tempie. Łączna liczba cyfrowych publikacji przekroczyła już 100.000, a liczba działających instalacji sięgnęła już 17. Dalszych kilkanaście jest na różnych etapach tworzenia. Dynamika rozwoju jest zatem ogromna, jak więc na tym tle wypada Zielonogórska Biblioteka Cyfrowa? Biorąc pod uwagę okres funkcjonowania w stosunku do liczby publikacji to

plasujemy się w środku stawki, lecz z tendencją spadkową. Niektóre z bibliotek cyfrowych, które wystartowały kilka lub kilkanaście miesięcy po zielonogórskiej osiągnęło już pułap 5.000 publikacji i więcej. Mowa tu o Bibliotece Cyfrowej Uniwersytetu Wrocławskiego, Śląskiej i Małopolskiej Bibliotece Cyfrowej oraz Cyfrowej Bibliotece Narodowej POLONA. Na tak dużą szybkość wzrostu zasobu cyfrowego składają się głównie odpowiednie środki techniczne (szybkie skanery dzielowe dużych formatów i inny niezbędny sprzęt), odpowiednio duże zespoły zajmujące się digitalizacją, opracowaniem i udostępnianiem publikacji (redaktorzy, administratorzy, specjaliści od digitalizacji, graficy komputerowi, informatycy i inni, często po kilkadziesiąt osób). Oczywiście ważne jest dostosowanie się do warunków lokalnych. Już jedna pracownia wyposażona w odpowiedni sprzęt i grupa kilku redaktorów może szybko powiększać zasób danej biblioteki jeśli tylko ma wsparcie instancji sprawczo-decyzyjnych i odpowiednie zaplecze. Tego w naszym regionie brakuje, gdyż żadna z bibliotek uczestniczących w Zielonogórskiej Bibliotece Cyfrowej nie może poszczycić się pracownią digitalizacji z wysoce profesjonalnym sprzętem. Konieczne jest wzmocnienie Pracowni Digitalizacji pod względem organizacyjnym oraz ludzkim. Stan obecny nie zapewni nam funkcjonowania na zadowalającym poziomie, a o powrocie do ścisłej czołówki nie mamy co marzyć (z różnych względów) mimo iż byliśmy jedną z pierwszych instalacji dLibry w Polsce.

*Łukasz Mikołajczuk
- specjalista ds. digitalizacji
w WiMBP w Zielonej Górze*

Relacja z wyjazdu do Gorzowa Wlkp. i Dębna

Blisko 50-osobowa grupa bibliotekarzy z Zielonej Góry i okolic uczestniczyła 15 maja br. w seminarium wyjazdowym do Gorzowa Wlkp. i Dębna.

Odwiedziliśmy Bibliotekę Państwową Wyższej Szkoły Zawodowej w Gorzowie, zachwycając się nowoczesnymi rozwiązaniami w tej placówce. Zostaliśmy tam przyjęci bardzo serdecznie i oprowadzeni przez dyrektora Sławomira Jacha i kancleża Romana Gawroniaka. Biblioteka Główna to budynek po gruntownej modernizacji, oddany do użytku w październiku 2006 r. Czterokondygnacyjna budowla mieści: magazyn książek z systemem przesuwanych regałów, wypożyczalnię z czterdziestoma stanowiskami komputerowymi i bezpłatnym dostępem do szerokopasmowego Internetu, czytelnię z podobną ilością stanowisk do pracy oraz urządzeniami do powielania materiałów bibliotecznych. Nowinką na skalę krajową, bardzo istotną dla bibliotekarzy, jest zastosowanie systemu Tattle-Tape z identyfikacją radiową RFJD. Wolnostojące stanowiska do samoobsługowych wypożyczeń, czytniki, oznaczanie i zabezpieczanie książek etykietą RFJD to rozwiązania, których priorytetem jest bezpieczeństwo zbiorów i sprawna obsługa czytelników. Taki poziom wyposażenia informatycznego, to marzenie bibliotekarzy i przyszłość (jeszcze odległa) ich placówek.

Z Gorzowa udaliśmy się do Dębna w województwie zachodnio-pomorskim. Biblioteka Publiczna Miasta i Gminy mieści się w pięknych XIX-wiecznych wnętrzach pałacyku. Oryginalne witraże, boazerie,

drzwi i stylowe meble nadają całości niezapomniany klimat. Czytelnikom służy starannie zgromadzony, blisko 92-tysięczny księgozbiór. Obok udostępniania książek Biblioteka prowadzi różnorodne formy upowszechniania wiedzy i kultury wykraczające poza ramy działalności statutowej. Od wielu lat odbywają się tu spotkania z dawnymi mieszkańcami Dębna, wystawy historyczne, spotkania autorskie oraz imprezy związane z wydarzeniami w regionie, promocją miasta, gminy i jej mieszkańców. W Bibliotece redagowany jest miesięcznik o tematyce historyczno-społeczno-kulturalnej „Merkuriusz Dębowski”. Bogata działalność placówki, to efekt pracy kilkunastu pracowników. W niezwykle ciepłej atmosferze, przy torcie i kawie, obejrzelśmy prezentację dotyczącą 60.letniej historii instytucji.

W drodze powrotnej, zbaczając nieco z trasy, dotarliśmy do Chwarszczan. Zachował się tu jeden z cenniejszych zabytków – dawna kaplica komandorii (wiejskiego warownego gospodarstwa) templariuszy, później – joannitów.

Cała grupa była pod wrażeniem obejrzanych bibliotek. Z jednej strony zachwycała nowoczesność i sprzęt na miarę XXI wieku, z drugiej nie mniej urzekwały wnętrza z minionej epoki z elementami nowoczesności.

*Barbara Woźniak
- st. kustosz, Dział Gromadzenia
i Opracowania Zbiorów
WiMBP w Zielonej Górze*

Seminarium wyjazdowe do Słupska i Gdańska

W środę, 13 czerwca br. ponad 40-osobowa grupa bibliotekarzy z Zielonej Góry i okolic wyruszyła na seminarium wyjazdowe do Słupska i Gdańska. Po drodze zatrzymaliśmy się w Człuchowie. Największą atrakcją turystyczną miasta stanowią pozostałości krzyżackiej twierdzy. Zachowana wieża zamkowa jest dostępna dla zwiedzających. Z jej szczytu, przez szczególnie zamknięte okna (niestety!) podziwialiśmy panoramę miasta i okolic.

Z Człuchowa udaliśmy się do Słupska. Następnego dnia rozpoczęliśmy od wizyty w Miejskiej Bibliotece Publicznej im. Marii Dąbrowskiej w Słupsku, mieszczącej się w dawnym kościele, odbudowanym w stylu gotyckim. Zostaliśmy serdecznie przyjęci przez dyrektora, Tadeusza Matyjaszka. W niezwykle ciepłej atmosferze, przy wymienionych ciasteczkach i kawie, zapoznaliśmy się z historią i obecną działalnością Biblioteki. Następnie, w towarzystwie pani Olgi, udaliśmy się na spacer szlakiem słupskich zabytków. Zwiedziliśmy Muzeum Pomorza Środkowego oraz Ratusz. W Muzeum urzekła nas ekspozycja portretów S. I. Witkiewicza oraz malarstwo kropkowe Aborygenów. Po sutym obiedzie w Karczmie Słupskiej udaliśmy się do Gdańska. Po zakwaterowaniu bibliotekarze wyruszyli na Starówkę.

W piątek rozpoczęliśmy intensywnie zwiedzanie gdańskich bibliotek. Pierwszą wizytę złożyliśmy w Bibliotece Polskiej Akademii Nauk. Jej status określa profil gromadzonych zbiorów (800 tys. Vol.). Uczestnicy seminarium mieli możliwość zapoznania się z nowym gmachem BG PAN, w którym znajdują się czytelnie, pokoje pracy indywidualnej, sala konferencyjna oraz pracownie gromadzenia i opracowania zbiorów, a także Dział Informacji Naukowej (zbiory powojenne) i wypożyczal-

nia. Dział Zbiorów Specjalnych, znajdujący się w starszej części Biblioteki, obejmuje najcenniejsze zbiory, stanowiące o randze placówki. BG PAN posiada 663 inkunabuły, 55.862 vol. starych druków oraz 8.838 rękopisów. Szkoda, że nie wszyscy uczestnicy wycieczki mogli podziwiać tę osobliwą część księgozbioru.

Następnie odwiedziliśmy Wojewódzką i Miejską Bibliotekę Publiczną im. Josepha Conrada-Korzeniowskiego, instytucję z tradycjami. Najwięcej emocji bibliotekarskich wzbudziła wizyta w Bibliotece Głównej Uniwersytetu Gdańskiego. Od 2006 r. mieści się w nowoczesnym budynku w Gdańsku-Oliwie. Pełni rolę środowiskowego centrum informacji naukowej. Jej księgozbiór liczy ponad 1,2 mln. vol (książki, czasopisma, zbiory specjalne). Pracownicy naukowci, doktoranci, studenci V roku mogą korzystać z pokoi pracy indywidualnej, które posiadają formę kosmicznych kapsułów. Na stronie internetowej Biblioteki można odbyć wirtualną wycieczkę po gmachu placówki.

Po dniu pełnym wrażeń z ogromną przyjemnością obejrzelśmy wieczorem w Operze Bałtyckiej spektakl baletowy Izadory Weiss „...Z nieba” do muzyki Michała Lorenca. Gorące emocje po przedstawieniu ostudziła gwałtowna burza z ulewnym deszczem.

Ostatniego dnia seminarium uczestnicy zwiedzali z przewodnikiem gdańską Starówkę. Nie mniejszą atrakcją był udział w rejsie tramwajem wodnym do Sopotu. Nieuchronnie jednak zbliżał się czas powrotu. Cała grupa była pod wrażeniem obejrzanych bibliotek i zabytków. Wspólna atmosfera towarzyszyła uczestnikom do ostatnich chwil seminarium.

Jolanta Stadnik

- kierownik Wypożyczalni Pedagogicznej Biblioteki Wojewódzkiej w Zielonej Górze

Majówka Bibliotekarzy – Kalsk 2007

Plenerowy Dzień Bibliotekarza 2007 już za nami... Szkoda! Tym razem bibliotekarze z południowej części naszego województwa bawili się 19 maja w Pałacu Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej w Kalsku. Hasłem majówki, zorganizowanej przez Koło Młodych (rośnie nam zdrowa konkurencja!), były Mistrzostwa Nieziemskich Bibliotekarzy w Piłce Nożnej „Erlø 2007”. Jak przystało na profesjonalnie przygotowane zawody, nad całością czuwała maskotka Mistrzostw - międzyplanetarny „Kosmolibros” wraz z towarzyszącymi mu „Damami nie z tej Ziemi”.

Bibliotekarzy zaszczylicili swoją obecnością znamienici goście: Rektor PWSZ w Sulechowie prof. Marian Miłek, Senator Jolanta Danielak, Senator Zbyszko Piwoński, Dyrektor Instytutu Zarządzania i Inżynierii Rolnej PWSZ - Izabela Wojewoda, Starosta Powiatu Nowosolskiego - Małgorzata Lachowicz-Murawska.

Podczas zawodów „Erlø 2007” odbyło się pięć kosmicznych konkurencji. Drużyny pod czujnym okiem selekcjonerów walczyły o „Talerze UFO” i inne cenne nagrody.

Sprzedawano także gwiazdne pamiątki z Mistrzostw. Zebrana kwota przeznaczona została na zakup gier dla najmłodszych czytelników.

Zwycięską drużyną o nazwie „Saturn” do boju poprowadziły M. Murawska-Lachowicz (nasz człowiek „na urzędach”) na zmianę z A. Nawojką. Zaraz za nimi uplasował się zespół „Neptuna”, III miejsce zajęła ekipa „Wenus”, a na IV znaleźli się dzielnie walczący bibliotekarze z „Marsa”.

Piękna pogoda sprzyjała konnym przejażdżkom i spacerom wśród bujnej roślinności ogrodu botanicznego. Płasy i wspañiała atmosferę nieoczekiwanie przerwał czas powrotu do domu, roztańczeni bibliotekarze zgodnie krzyknęli: „Zbyt krótko!”

Wszystkim uczestnikom serdecznie dziękujemy i zapraszamy na majówkę w 2008 roku.

*Dorota Breborowicz
- kierownik Działu Magazynów
i Zbiorów Zabezpieczonych
WiMBP w Zielonej Górze*

Śniadanie na trawie czyli bibliotekarze w Chorwacji

Tego lata celem wyjazdu urlopowego bibliotekarzy była Chorwacja. Tam jeszcze nie byliśmy. Na dworcu PKS zjawiliśmy się jak zwykle w świetnych humorach, w oczekiwaniu na autokar, który miał nas zawieźć do celu. Byliśmy profesjonalnie przygotowani na trudy podróży więc znieśliśmy ją

nie najgorzej. Pod wodzą kolegi Bogdana ćwiczyliśmy nasz plenerowy repertuar wokalny. Monotonię jazdy wynagradzały smakołyki, jakie każdy zabrał w drogę i postoje na rozprostowanie kości. Czasem tylko roznosiło się po autobusie „Ale nuuudy..., Bodziu śpiewaj!”. To wezwanie

szybko zdomowiło się w całym autobusie i często było przywoływane w różnych momentach naszych wojaży, wywołując za każdym razem gromki śmiech.

Po 24 godzinach, w sobotę, dotarliśmy do celu, szybkie zakwaterowanie i na plażę. W programie naszego pobytu było zwiedzanie Dubrownika, Splitu, Trogiru, Medjugorje i Parku Narodowego Krka. Wyjazdy przeplatały się z dniami odpoczynku wg własnego gustu i pomysłu. Mieszkaliśmy koło Trogiru, w Seget Donji, nowej części malutkiego i urokliwego miasteczka Seget. Pierwsza wycieczka w poniedziałek. Trogir i Split. Niektórzy zaraz po przyjeździe ruszyli do Trogiru, inni poczekali do poniedziałku na panią Dorotę, naszą rezydentkę i fachowe zwiedzanie.

Trogir – małe miasteczko na wyspie, którego historia sięga IV w. n.e. Pierwsi osiedlili się tu Grecy i nazwali je Tragurion, potem Rzymianie przemianowali go na Tragurium. Był też czas wpływów Bizancjum, Węgier i Wenecji. Przeszłość ta sprawiła, że można tu odnaleźć w życiu codziennym wpływy austro-węgierskie i weneckie. Widać to zwłaszcza w tutejszej kuchni. Najważniejsze zabytki miasta skupiają się wokół centralnego placu, z katedrą, ratuszem, loggią sądowniczą i wieżą zegarową. Wszystkie budowle z miejscowego, jasnego kamienia. Jak wiele południowo-europejskich miast Trogir ma nadmorską promenadę pełną palm, przestrzeni, w odróżnieniu od zwartej i ciasnej zabudowy starego miasta.

Wizyta w takich miasteczkach nie byłaby pełna bez odwiedzenia miejscowego targu, pełnego lokalnych specjałów, sprzedawanych przez Chorwatki w czerni. Oliwa z oliwek, z rozmarynem, bazylią, dzemy figowe, rakija we wszystkich możliwych smakach, miejscowa szynka dojrzewająca „dalmatinski prsut”, sery, korale z muszelek i mnóstwo różnych różności jakie na targach można spotkać. Wracaliśmy tu wielokrotnie.

Split – kojarzony najbardziej z pałacem cesarza rzymskiego Dioklecjana, pochodzącego z pobliskiej Salony. Dioklecjan znany

m.in. z prześladowania chrześcijan, ale także wielki reformator cesarstwa, po 20. latach rządów wycofał się z życia publicznego i zamieszkał w wybudowanym dla niego pałacu w Splicie. Do dzisiaj można oglądać duże fragmenty tej budowli. Zdziwiające jest i rzadko spotykane to, że ten pałac wciąż żyje. Po śmierci cesarza mieściły się tu urzędy, później zamieszkali uciekający przed Awarami mieszkańcy Salony. Kolejne wieki przynosiły nowych mieszkańców, którzy adaptowali zastele budynki, nadbudowywali piętra z tutejszego kamienia i zamieszkiwali go tworząc jego historię. Te ślady przebudowy można dokładnie prześledzić i zobaczyć, np. w antycznym łuku współczesnego okna z kwiatami na parapecie. W starożytnych murach nieprzerwanie od 17. stuleci tętni życie. Mauzoleum cesarza zachowane w doskonałym stanie przerobiono we wczesnym średniowieczu na kościół katolicki, wyrzucano szczątki władcy, a złożono ciało św. Dujama. I tak los zdrwił z tego prześladowcy chrześcijan. Podobnie jak w Trogirze jest i tu nadmorska promenada, bardziej tylko okazała. Pełno zacumowanych jachtów i statków linii „Jadralinia”. Jadran znaczy Adriatyk.

Wtorek przeznaczony był na wypocznik. Każdy spędzał czas jak lubi. Plaża, spacer, przyglądanie się tutejszym ludziom, roślinom i obserwowanie jak na plaży sprawiają ogromnego tuńczyka złowionego w morzu przy pomocy harpuna. Wiezorami wspólnie biesiadowanie przy winie i rakiji. Naszymi sąsiadami w pensjonacie okazali się Czesi, amatorski zespół country (kontrabas, banjo, gitara, perkusja). Szybko się zaprzyjaźniliśmy i do końca pobytu wieczorami odbywały się wspólne czesko-polskie jam session. Ich utwory szybko nam wpadały w ucho, tak że prawie opanowaliśmy język czeski, a hitem stała się dla nas piosenka „Śniadanie w trawie”. Dostaliśmy słowa i chwytły gitarowe utwory, a nasz gitarzysta Roman obiecał włączyć ją do repertuaru. „Śniadanie...” nie opuszczało nas do końca pobytu, stając się kolejnym hasłem naszego wyjazdu. Zwłaszcza, że

w Chorwacji prawie nie ma trawy. Skały i skały, kamienie, kaktusy, palmy, oliwki i sosny. I cykady, znak, że jesteśmy na południu Europy, cykające tym głośniejszym im jest cieplej. A że pogoda trafiała się różna z uwagą oczekiwaliśmy na słowa prognozy: „na Jadranu sonece...” czyli nad Adriatykiem słońce.

Środa była najtrudniejszym dniem, bowiem czekała nas wycieczka do Medjugorje i Dubrownika - ponad 250 km krętej i często nad przepaściami drogi. Oprócz silnych nerwów wskazany był aviomarin. Najpierw Medjugorje w Bośni i Hercegowinie. Po ostrych skałach wejście na górę objawień, wizyta w miejscowym kościele, zakup pamiątek dla bliskich. Nawet podczas wojny w 1991 r. gdy na niedaleki Mostar spadały bomby, przyjeżdżali tu pielgrzymi. Jazda przez Bośnię, ślady po pociskach na budynkach, zaniedbane katolickie i muzułmańskie cmentarze. Kościoły i meczety. I odmienna mentalność ludzi. Gdy stojący samochód zatarasował nam drogę, to nie szukano właściciela, by przestawił auto, tylko paru rosłych mężczyzn przeniosło samochód w inne miejsce.

Dubrownik robi wrażenie już z daleka, z okien autobusu. Perła architektury, piękne stare miasto w otoczeniu wczesnośrednio-wiecznych murów. Przeszedł koleje losu podobne jak inne miasta w tym rejonie, panowanie rzymskie, bizantyjskie, weneckie i węgierskie. Dzięki jednak umiejętnemu lawirowaniu politycznemu od 1382 r. do XIX w. stanowiąc samodzielną Republikę Dubrownicką cieszącą się prawie do końca wspaniałym rozwojem.

Spacer po murach, zagłądanie z góry na podwórka, czerwone dachy, szary kamień, zwyczajne życie miejscowych ludzi, koty wygrzewające się na balkonie. W latach 1991-1992 na Dubrownik spadło ponad 2.000 bomb i pocisków i miasto zostało zniszczone w 70 %. Dzięki wysiłkom UNESCO i Unii Europejskiej tę perłę architektury dalmatyńskiej odbudowano i wrócili tu turyści, z których miasto żyje.

W godzinach wieczornych powrót do Seget Donji. Po drodze pyszna kolacja

w nadmorskiej restauracji w Bośni, ryby, owoce morza i wino. W świetnych humorach wsiedliśmy do autobusu, a że byliśmy bardzo zmęczeni i było ciemno, na nikim już wrażenia nie robiły zakręty i przepaście. Wróciliśmy koło północy i dwa następne dni odpoczywaliśmy.

I znów plaża, spacer. Na plaży zawarliśmy bliższą znajomość z Benem, czyli pewną jaszczurką. Dokarmialiśmy ją melonami, chętnie też pozowała nam do zdjęć. Był czas na kosztowanie miejscowych specjałów, wina, tego markowego i tego kupionego w domu obok.

A wieczorami znów czeskie „śniadanie w trawie” na przemian z polskim „Chodź, pomaluj mój świat”.

Sobota – wyjazd do wodospadów rzeki Krka. Po skalistym, wysuszonym krajobrazie Dalmacji, z ubogą roślinnością nagle bujna zieleni, przywodząca na myśl nasze Pieniny lub Karkonosze. I wrażenie stąpania po dywanie. Wreszcie pod stopami nie mieliśmy kanciastych skał a prawdziwą miękką glebę, której tu praktycznie nie ma. Spacer po kładkach wśród zieleni, unikatowe rośliny i zwierzęta, wodospady. Kąpiel w rzece i odpoczynek na łące. Później rejs statkiem po jeziorze do małego miasteczka i powrót do Seget Donji.

Została nam tylko niedziela i poniedziałek. Tak szybko mijał czas, a jednocześnie tak wiele treści było w każdej godzinie tu spędzonej. Nie można było żadnej zmarnować, dla jednych był to czas kosztowania wina na tarasie, dla innych zakupy w Trogirze, a nade wszystko plaża. Na niej też fetowaliśmy z Benem okrągły jubileusz zawodowy naszej koleżanki Doroty, wznosząc toasty miejscowym winem.

Ostatni obiad w knajpcie na plaży i wyjazd o 18. Ze smutkiem ale sprawnie zapakowaliśmy się do autokaru i w powrotną drogę... Od razu wymiana, co kto kupił i komu. Kolorowe, cekinowe torebeczki dla wnuczek, po jednym z najlepszych chorwackich win na szczególne okazje, składniki do wyprawienia kolacji dla rodziny po przyjeździe, ususzone własnoręcznie figi. I żegnanie chorwackich pejzaży z okien autobusu.

Po dwukrotnym przesiadaniu się z autokaru do autokaru, żeby nie było „nuuudy”, w późnych godzinach dotarliśmy do Zielonej Góry, obiecując znów za rok ruszyć w świat.

Z czym nam się będzie kojarzyć Chorwacja? Z widokami z okien autobusu, którym towarzyszyło „aaaaaa” z zachwytu, ze śladami po pożarach prześladujących góry Dalmacji, z małymi miastami, z targiem i promenadą, z Benem, ze „śniadaniem w trawie”, z morzem i jachtami, z panią

Jadzią i panem Kaziem. Listę tę każdy z nas uzupełniał będzie jeszcze długo. Przez kilka dni tłukło nam się wciąż po głowie: „Chodź, pomaluj mój świat”. Malujemy go sami co roku, w innych barwach i miejscach. Tym razem bałkańskich.

Maria Radziszewska
- kierownik Działu Zbiorów Specjalnych
WiMBP w Zielonej Górze

Z żalobnej karty

mgr Zdzisława Piotrowska-Jasińska (1940-2007)

Zdzisława Piotrowska podjęła pracę w zielonogórskiej WiMBP w 1959 r. Była instruktorem, a później kierownikiem Działu Instrukcyjno-Metodycznego. W 1973 r. awansowała na zastępcę dyrektora WiMBP. W następnym roku wyjechała do Lublina, w rodzinne strony, gdzie czekała na nią mama i nowe mieszkanie spółdzielcze. Znalazła pracę w tamtejszej Bibliotece im. H. Łopacińskiego jako instruktor, w 1981 r. awansowała na dyrektora.

Była moją pierwszą, niezapomnianą szefową, mądrą, szanowaną, wzorem do naśladowania. Miała wspaniałe poczucie humoru i przedni dowcip.

W bibliotekach terenowych, do których jeździłyśmy razem, cieszyła się ogromnym autorytetem, a jej wiedza fachowa, sposób prowadzenia instruktażu, zajęć na seminariach, stosunek do innych budziły podziw. Bardzo chciałam choć trochę Jej dorównać. Korzystałam z wiedzy jaką miała, doświadczenia i cennych rad. W Lublinie bywałam w ich gościnnym domu, z zawsze suto zastawionym stołem. Co dziwne, tu w Zielonej Górze nie umiała gotować, tam dla ukochanego mężczyzny, pisarza Tadeusza Jasińskiego, nauczyła się sztuki kulinarnej, budząc zdziwienie dawnych znajomych.

Spotykałyśmy się później w różnych miejscach w Polsce, na konferencjach, naradach zawsze musiałam „wyspowiadać się” z wydarzeń od poprzedniego spotkania. To była miła „nadopiekuńczość” i troska o moje sprawy zawodowe i prywatne. Planowała przyjazd w tym roku na Jubileusz naszej Biblioteki, którą nadal nazywała również swoją, o co mieli do niej pretensje w Lublinie. Nie udało się. W kilka tygodni później zmarła. Miałam wielkie szczęście, że w moim życiu zawodowym, szczególnie na początku drogi, spotkałam tak życzliwego człowieka.

Zdzisiu, jaka wielka szkoda, że już nie odbierzesz telefonu...

*Maria Wasik
- dyrektor WiMBP w Zielonej Górze*

KRONIKA

STOWARZYSZENIA BIBLIOTEKARZY POLSKICH

WYDARZENIA * SPOTKANIA * JUBILEUSZE

Zarząd Okręgu

Zarząd Okręgu współuczestniczył w organizowanej przez Wojewódzką i Miejską Bibliotekę Publiczną im. C. Norwida konferencji ph. „Komunikacja interpersonalna”, która odbyła się w Kalsku w dniach 25-26 września. Kolejna konferencja odbyła się 8 listopada w Bibliotece Wojewódzkiej w Zielonej Górze pt. „Zielona Góra na przestrzeni dziejów”. Zarząd Okręgu włączył się do prac nad wydaniem materiałów konferencyjnych pod tym samym tytułem, pod red. Dawida Kotlarka i Przemysława Bartkowiaka, pomysłodawców i organizatorów Konferencji. Kilkunastu prelegentów reprezentujących różne instytucje (m.in. Muzeum Ziemi Lubuskiej, Muzeum Archeologiczne Środkowego Nadodrza, Uniwersytet Zielonogórski, WiMBP im. C. Norwida) przedstawiło interesujące epizody z przeszłości miasta. Konferencję rozpoczął wykład inauguracyjny prof. dr. hab. Bohdana Halczaka „Lata 1980-1981 z perspektywy studenta zielonogórskiej Wyższej Szkoły Pedagogicznej”. Po nim

nastąpiło otwarcie głównej części obrad, podczas których przedstawiono zróżnicowaną tematykę dotyczącą dziejów Zielonej Góry, od średniowiecza po czasy współczesne. Dużym zainteresowaniem cieszyły się wykłady dotyczące m.in. początków miast, emigracji mieszkańców powiatu zielonogórskiego do Australii, pieniędzy zastępczych. Konferencji towarzyszyła promocja książki o tym samym tytule, w której zamieszczono referaty uczestników sesji.

Przewodnicząca i sekretarz Zarządu Okręgu wzięły udział w uroczystościach 90-lecia SBP, zorganizowanych 19 października przez Zarząd Oddziału w Gorzowie Wlkp. Przewodnicząca, Maria Wasik, przybliżyła uczestnikom spotkania dzieje organizowania pierwszych kół Stowarzyszenia na Ziemi Lubuskiej, mówiła o różnych formach działalności zielonogórskiego okręgu, np. o czynach społecznych na rzecz bibliotek czy wyjazdach szkoleniowych do różnych bibliotek w kraju.

Oddział Gorzowski

Wyjazdowy Dzień Bibliotekarza odbył się w tym roku 23 czerwca. Gościła nas Biblioteka Publiczna Miasta i Gminy w Choszcznie. Po zwiedzeniu biblioteki udaliśmy się do Drawieńskiego Parku Narodowego, tam zwiedzając i odpoczywając spędziliśmy cały dzień. Wszystkim bardzo się podobało, postanowiliśmy przyjechać jeszcze raz.

*

Lubuskie uroczystości związane z obchodami jubileuszowymi 90-lecia powstania

SBP odbyły się 14 września w Bibliotece Głównej Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej w Gorzowie Wlkp. Po raz pierwszy w Gorzowie gościliśmy przewodniczącą Zarządu Głównego SBP panią Elżbietę Stefańczyk, która mówiła o przeszłości i obecnej roli Stowarzyszenia. Przewodnicząca Okręgu Lubuskiego pani Maria Wasik przypomniała historię SBP na Ziemi Lubuskiej, a oddział gorzowski przedstawiła Bogumiła Manulak. Po przerwie zaprezentowano stan obecny i perspektywy rozwoju gorzowskich

bibliotek: Sławomir Jach - biblioteki PWSZ, Barbara Tymszan - biblioteki pedagogicznej, a biblioteki publicznej - Edward Jaworski.

O platformie cyfrowej, informatyzacji i wynikającej stąd roli bibliotekarza jak zwykle bardzo barwnie mówili Adam Jeske

z firmy MaxElektronik oraz dr Piotr Ziemicki z Zielonej Góry.

*

Regularnie raz w miesiącu odbywa się Msza Św. i spotkanie z księdzem Witoldem Andrzejewskim.

Oddział Zielonogórski

Zarząd Oddziału aktywnie włączył się w organizację obchodów Jubileuszu 60. lecia Wojewódzkiej i Miejskiej Biblioteki Publicznej im. C. Norwida w Zielonej Górze, które miały miejsce 24 września br.

*

Przewodnicząca Zarządu Oddziału uczestniczyła w obradach VI Forum SBP oraz w obchodach jubileuszowych 90. lecia Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich i 80. lecia *Przeglądu Bibliotecznego* zorganizowanych w Warszawie, 11 października. Z tej okazji Koło w Bieniowie oraz Miejska Biblioteka Publiczna w Żarach zaprezentowały w Sali Wilanowskiej Biblioteki Narodowej wystawę prac IV. edycji „Przeglądu Pasji Twórczych Bibliotekarzy”.

*

Nasze koleżanki wzięły udział w zorganizowanej od 12 do 13 października br. w Warszawie ogólnokrajowej konferencji „Przyszłość bibliotek w Polsce”. Jednym z moderatorów I. panelu dyskusyjnego „Nauka o książce, bibliotece i informacji” była Monika Simonjetz natomiast dyskusję IV. panelu „Przyszłość bibliotek akademickich i naukowych, publicznych, szkolnych i pedagogicznych” poprowadziła m.in. Maria Wasik.

*

Przewodnicząca Koła SBP przy WiMBP, Justyna Hak, uczestniczyła w szkoleniu „Ustawa o działalności pożytku publicznego i o wolontariacie – praktyka stosowania ustawy” przeprowadzonym 6 listopada br. w zielonogórskim CKUiP.

*

Wspólnie z WiMBP przygotowano i przekazano wójtowi gminy Żary, opinię w sprawie powierzenia Teresie Kowalczewskiej stanowiska dyrektora Gminnej Biblioteki Publicznej w Bieniowie (gm. Żary). Równocześnie wystąpiono z wnioskiem o przyznanie jej stanowiska kustosa.

*

Odnaczenia i dyplomy wręczane 24 września na uroczystości Jubileuszu WiMBP w Zielonej Górze:

Srebrny Krzyż Zasługi

Ewa Marzec – emerytowana dyrektor MBP w Szprotawawie

Brazowy Krzyż Zasługi

Sławomir Jach – dyrektor Biblioteki PWSZ w Gorzowie Wlkp.

Odnaka Honorowa „Zasłużony dla Kultury Polskiej”

Andrzej Grupa – dyrektor BP w Świebodzinie

Dorota Kaczmarek – kier. Oddz. dla Dzieci WiMBP

Krystyna Kotlarek – kier. Filii nr 10 WiMBP

Teresa Kowalczevska – dyr. GBP w Bieniowie,

Zofia Maziarz – st. kustosz w Dz. Inf. Nauk. i Reg. WiMBP

Helena Mużyłowska – kier. Filii w Grabiku, gmina Żary

Aleksandra Pawłowska – st. kustosz w Dz. Mag. i Zb. Zabezp. WiMBP

Halina Sokołowska – kier. Dz. Grom.
i Oprac. Zb. BP w Świebodzinie
Zdzisława Stokłosa – kier. Dz. Grom.
i Oprac. Zb. WiMBP
Jan Tyra – dyr. MBP w Żarach

Dyplomy Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego

Bogdan Bakalarz, Rozalia Bocoń,
Lidia Hudak, Maria Józwiak, Adela
Kupriańczyk, Ignacy Odważny, Małgorzata
Tadowska, Małgorzata Ulanicka, Mariusz
Zalewski.

Dyplomy Marszałka Województwa Lubuskiego

Maria Adamek, Stanisława Bogalska,
Dorota Breborowicz, Grzegorz Chmielewski,
Janusz Koniusz, Janina Małachowska,

Renata Ptak, Julianna Rogalska, Barbara
Woźniak.

Osoby, mające co najmniej 25-letni staż
pracy w WiMBP, zostały uhonorowane **listami gratulacyjnymi i nagrodami
pieniężnymi przez Urząd Miasta i Urząd
Marszałkowski:**

Maria Adamek, Rozalia Bocoń, Stanisława
Bogalska, Dorota Breborowicz,
Elżbieta Chanas-Pawlak, Maria Józwiak,
Izabela Koperska, Krystyna Kotlarek,
Adela Kupriańczyk, Zofia Maziarz, Alina
Matusiewicz, Małgorzata Mincer, Leszek
Noworolnik, Aleksandra Pawłowska, Renata
Ptak, Zdzisława Stokłosa, Małgorzata
Tadowska, Iwona Trubiłowicz, Małgorzata
Ulanicka, Elżbieta Woźna, Barbara Woźniak,
Halina Zielińska.

JUBILEUSZE BIBLIOTEKARZY (lipiec-grudzień 2007 r.)

Oddział Gorzowski

| | | |
|--------|----------|-----------------------------------------------------|
| 01.09. | 35-lecie | Halina Wojciechowska - BPMiG Międzyrzecz |
| 05.08. | 35-lecie | Ewa Wachnowska - WiMBP w Gorzowie Wlkp. |
| 07.07. | 30-lecie | Jolanta Wiśniewska - WiMBP w Gorzowie Wlkp. |
| 01.12. | 30-lecie | Lucyna Małecka - BPMiG Słubice |
| 08.09. | 30-lecie | Alicja Fabisz - WiMBP w Gorzowie Wlkp. |
| 01.08. | 25-lecie | Małgorzata Król - WiMBP w Gorzowie Wlkp. |
| 01.09. | 25-lecie | Danuta Zielińska - WiMBP w Gorzowie Wlkp. |
| 07.11. | 25-lecie | Marzena Wysocka - WiMBP w Gorzowie Wlkp. |
| 08.11. | 25-lecie | Lucyna Opolska - WiMBP w Gorzowie Wlkp. |
| 27.06. | 20-lecie | Barbara Strabel - WiMBP w Gorzowie Wlkp. |
| 01.09. | 20-lecie | Sławomir Jach - dyrektor Biblioteki Głównej PWSZ |
| 01.09. | 20-lecie | Lucyna Kulisiewicz - WiMBP w Gorzowie Wlkp. |
| 15.10. | 20-lecie | Katarzyna Pęczak - BPMiG Dębno - Filia w Dąrkomyślu |

Oddział Zielonogórski

| | | |
|-------|----------|---------------------------------------------------|
| 01.07 | 10-lecie | Jolanta Nowotnik, GBP w Szczańcu |
| 01.08 | 25-lecie | Izabela Koperska, WiMBP w Zielonej Górze |
| 16.08 | 40-lecie | Helena Kaźmierczak, BG UZ w Zielonej Górze |
| 01.09 | 35-lecie | Emilia Totoszko, BPMiG we Wschowie |
| 01.09 | 30-lecie | Stanisława Bogalska, WiMBP w Zielonej Górze |
| 01.09 | 30-lecie | Zofia Maziarz, WiMBP w Zielonej Górze |
| 01.09 | 30-lecie | Halina Zielińska, WiMBP w Zielonej Górze |
| 01.09 | 25-lecie | Alina Matuszewicz, WiMBP w Zielonej Górze |
| 01.09 | 20-lecie | Bogusław Adamczewski, WiMBP w Zielonej Górze |
| 01.09 | 20-lecie | Lidia Bumbul, GBP w Lipinkach Łużyckich |
| 01.09 | 20-lecie | Edyta Czaplińska, BPMiG w Kozuchowie |
| 02.09 | 40-lecie | Krzyszyna Jakubowska, MBP w Żaganiu |
| 06.09 | 20-lecie | Alicja Lipińska, WiMBP w Zielonej Górze |
| 10.09 | 30-lecie | Dorota Breborowicz, WiMBP w Zielonej Górze |
| 12.09 | 30-lecie | Małgorzata Ulanicka, WiMBP w Zielonej Górze |
| 15.09 | 30-lecie | Elżbieta Stachurska-Dobek, GBP w Dziatrychowicach |
| 16.09 | 30-lecie | Jolanta Grefling, BP w Sulechowie |
| 19.09 | 25-lecie | Stanisława Miedziaszczyk, BPMiG w Szlichtyngowej |
| 28.09 | 20-lecie | Mariola Piątkiewicz, WiMBP w Zielonej Górze |
| 01.10 | 30-lecie | Krzyszyna Pogorzelska, GBP w Przyborowie |
| 04.10 | 30-lecie | Alicja Rybak, MBP w Szprotawie |
| 02.11 | 35-lecie | Grażyna Lipińska-Nowak, BG UZ w Zielonej Górze |
| 21.11 | 25-lecie | Ewa Tetzlaff, PBW w Zielonej Górze |
| 24.11 | 25-lecie | Marek Kamiński, BG UZ w Zielonej Górze |

ROZSTRZYGNĘCIE

VIII Ogólnopolskiego Konkursu Literackiego im. Eugeniusza Pauksty >Małe ojczyzny - pogranicze kultur i regionów< ph. „Co nam mówi przyroda?”

Została rozstrzygnięta VIII edycja konkursu. Komisja konkursowa na posiedzeniu w dniu 20 września 2007 r., po zapoznaniu się z nadesłanymi 35. tekstami wyłoniła laureatów.

I miejsce zajął: Andrzej Janion z Letnicy

II miejsce: Czesław Sobkowiak z Zawady

III miejsce: Michał Andrzej Cimek z Głogowa

oraz dwa wyróżnienia:

Edward Derylak z Żagania

Jan Mielżyński z Sulechowa

Uroczyste podsumowanie konkursu i wręczenie nagród nastąpiło 25 października 2007 r. w sali Gminnego Ośrodka Kultury w Kargowej.

Podsumowanie konkursu literackiego „Nie pisz do szuflady”

Organizatorzy konkursu literackiego: Klub Literacki ZLP O/Zielona Góra w Żarach, Miejska Biblioteka Publiczna Żary oraz Żarskie Towarzystwo Kultury

informują o rezultatach konkursu:

Jury: Eugeniusz Kurzawa, prezes ZLP O/Zielona Góra - przewodniczący, członkowie: Edward Derylak, Janina Lorenc-Wilga i Zbigniew Kozłowski, po ocenie prac 31 autorów postanowiło przyznać następujące nagrody i wyróżnienia:

W kategorii poezji:

- I miejsce** - utwór „Starość”, godło „Michu” - Michał Cichocki, Lubsko
II miejsce - utwór „Najpiękniejszy uśmiech świata”, godło „Z”
- Adam Bolesław Wierzbicki, Dłużek
III miejsce - utwór (*nie pokazuj mi mapy...*), godło „Coki”
- Aleksandra Andzel, Czyżówek

wyróżnienia:

- haiku (nr: 3, - 7, 9, 16, 17), godło „Anastazja” - Bronisława Kuczko, Lubanice
- utwór „Wspomnienie”, godło „Makar”- Andrzej Kmiecik, Żary

oraz

trzy **wyróżnienia** w formie druku w wydawnictwie pokonkursowym:

- utwór „Dar”, godło „Bluszcz” - Joanna Grześków, Wicina
- utwór „Dziękuję ci z Tobą...”, godło „Storczyk” - Lilla Wójkiewicz, Stary Kisielin
- utwór „Modlitwa bezdomnego psa”, godło „=eM@ - J=>” - Martyna Jarosz, Iłowa

W kategorii prozy:

- I miejsce** - utwór „Przypadek, czy przeznaczenie?”, godło „Iskra”
- Edyta Gabała, Wolsztyn
II miejsce - nie przyznano
III miejsce - utwór „Nie pisz do szuflady”, godło „Maciej”
- Maciej Kostecki, Żary

oraz

dwa **wyróżnienia** w formie druku w wydawnictwie pokonkursowym:

- utwór „Na imię mi Schizofrenia”, godło „Szamanka” - Katarzyna Matusik, Żary
- utwór „Wielka przygoda kota Tygrysa”, godło „A” - Anna Samojedna, Iłowa

